Nr 285b. Dnia 14 października. Wtorek. Dnia 2 (14) października 1884 r.

Prenumerata:
Rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.
Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.
Na prowincji i w Cesarstwie: koszta przesyłki pocztowej podane są w nagłówku numeru porannego.
Za granicą (z przesyłką jednorazowa) miesięcznie rs. 1 k. 50.
Oddzielna przedpłata na jedno tylko wydanie *Kurjera* przyjmowaną być nie może.
Numer pojedynczy wieczorny kop. 5; poranny w dni powszednie k. 3, niedziele i święta k. 5.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi i rozsyła się dwa razy dziennie na Warszawę i na prowincję. W niedziele i święta uroczyste wychodzi tylko rano, w poniedziałki i dni poświąteczne tylko wieczorem.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY CZWARTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godz. 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godz. 10-ej rano do 1-ej w południe.

Ogłoszenia:
Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.
Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.
Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce pierwszy raz 10 kop., każdy następny raz 8 kop.
Małe ogłoszenia: za jeden wyraz pierwszy raz 2 kop., każdy następny raz $1^1/_2$ kop.
Ogłoszenia do *Kurjera Warszawskiego* przyjmuje także Biuro ogłoszeń Rajchmana i Frendlera ulica Senatorska 18.

— Jutro przypada pamiątka św. Teresy panny. Uroczystość kościelna z tego tytułu odbędzie się w kościele św. Józefa Oblubieńca N. Marji Panny (pokarmelickim) w nadchodzącą niedzielę, to jest dnia 19-go b. m.

Św. Teresa, urodzona w Hiszpanji w mieście Awila roku 1515-go, ze znakomitej rodziny. Od pierwszej młodości znajdowała upodobanie w czytaniu książek duchownych i z miłości wielkiej ku Bogu pragnęła śmierci męczeńskiej. Wstąpiwszy do zakonu karmelitek, była dla wszystkich wzorem świątobliwości i pokory. Później została odnowicielką rzeczonego zakonu. Umarła roku 1582-go dnia 4-go października; lecz ponieważ od tego dnia wprowadzono poprawny kalendarz i wskutek tej odmiany zniesiono dni 10, przeto obchód pamiątki jej śmierci przypada na dzień 15-ty tegoż miesiąca.

— Jutro też obchodzi kościół pamiątkę św. Jadwigi, księżnej szląsko-polskiej, wdowy po Henryku Brodatym, po którego śmierci przyoblekła suknię zakonną i osiadła w klasztorze panien cystersek w Trzebini i tam umarła w roku 1243-im, mając wieku lat 69.

Przegląd polityczny.

Od roku prawie niemieckie stronnictwo w Czechach szerzy myśl podziału Czech na prowincję czeską i niemiecką. Na wiosnę r. b. sprawę tę poruszył w radzie państwa dr Russ, który następnie ogłosił broszurę, zawierającą dokładny projekt podziału. Inni posłowie niemieccy roztrząsali tę kwestję na licznych zgromadzeniach wyborczych, a za podziałem oświadczył się nawet patrjarcha germańskiego centralizmu w Czechach dr Schmeykal, uważany za oględniejszego z posłów niemieckich. Skrajni domagają się utworzenia dwóch całkiem odrębnych prowincyj, z których jedna „Czechowja” ze stolicą Pragą, obejmowałaby powiaty czeskie, druga „Bojerheim”, ze stolicą Litomierzycami lub Libercem (Reichenberg), powiaty niemieckie. W tej prowincji niemiecko-czeskiej wyłącznym językiem urzędowym ma być niemiecki, gdy natomiast w prowincji czeskiej język niemiecki „jako państwowy” używałby i nadal pewnych praw. Chodzi więc o to, aby wykluczyć wszelki ślad czeski z powiatów niemieckich, nie zrzekając się dążności germanizacyjnych względem prowicji czeskiej. Umiarkowańsza część stronnictwa niemieckiego domaga się na teraz tylko pewnego rozgraniczenia według narodowości.

Mają więc powstać dwie sekcje w namiestnictwie, dwie sekcje w najwyższym sądzie krajowym i t. d. Tym dążnościom służą stawiane niedawno w sejmie praskim wnioski niemieckich posłów Tauschego i Bareuthera, dotyczące podziału rady kultury krajowej, tudzież rady szkolnej, jak również wniosek dra Herbsta, dotyczący rozgraniczenia powiatów według narodowości.

Wniosek ten brzmi: „Zważywszy, że aczkolwiek w królestwie czeskiem większa część okręgów sądowych i wyborczych jest rozgraniczona stosownie do narodowości mieszkańców, jednak istnieje zawsze jeszcze znaczna ilość okręgów, obejmujących gminy różnej narodowości; że jednak i te okręgi, bądź to przeniesieniem niektórych gmin do innych okręgów, bądź podzieleniem i utworzeniem nowych okręgów, mogą łatwo być zamienione na jednolite pod względem narodowości; że zwłaszcza ze względu na reprezentacje okręgowe i na wybory jednolitość okręgów wielceby ułatwiła pokój pomiędzy narodowościami krajowemi; że taki podział ułatwi organizację drugich instancyj na zasadzie narodowości,—sejm wzywa rząd cesarski, aby na przyszłorocznej sesji sejmowej przedstawił projekt, dotyczący rozgraniczenia okręgów według narodowości.”

Wniosek ten przekazano komisji dla spraw gminnych, która wezwała rząd, aby objawił swe zdanie względem wniosku dra Herbsta. Na jednem z ostatnich posiedzeń komisji radca namiestnictwa, p. Kmoch, jako komisarz rządowy, odczytał następującą deklarację:

„C. k. rząd uznaje, że jakkolwiek wiele już dokonano w sprawie utworzenia okręgów wedle narodowości mieszkańców, jednak co do przyłączenia niektórych gmin do innych okręgów, lub co do podziału dawnych i utworzenia nowych okręgów, dalsze zmiany mogą się okazać pożytecznemi. Nie przeczy też, że takie zmiany mogłyby ułatwić czynność niższych władz administracyjnych i sądowych. Rząd uznaje także, iż podobne rozgraniczenie mogłoby stać się korzystnem zarówno dla czynności reprezentacyj okręgowych, jakoteż dla sprawy wyborów. Z tych powodów rząd względem wniosku JE. posła dra Herbsta nie zajmuje stanowiska odpornego i odnośną uchwałę sejmową chętnie uwzględni.

„Z tem wszystkiem c. k. rząd nie mógł nie zauważyć, że w niektórych wypadkach przeprowadzenie wniosku mogłoby napotkać na nieprzezwyciężone przeszkody, i że pewne gminy z ekonomicznych lub innych powodów mogłyby nie życzyć sobie zmiany istniejących w okręgu stosunków. Ze względu na to, rząd swe przyzwolenie czyni zależnem od tego, aby odnośne gminy same zażądały zmiany, i aby geograficzne, finansowe i inne względy nie uczyniły jej niemożliwą. O ile zaś w motywach wniosku dotkniętem jest żądanie nowej organizacji drugich instancyj, stosownie do podziału okręgów według narodowości, rząd już teraz oświadcza, iż nie mógłby zgodzić się na taką zmianę organizacji drugich instancyj, ponieważ sądzi, że zmiana podobna naruszyłaby jednolitą administrację i sądownictwo kraju.”

Rząd więc o tyle nie opiera się wnioskowi stronnictwa niemieckiego, o ile chodzi np. o wykluczenie na pograniczu językowem pewnej gminy niemieckiej z okręgu czeskiego i przyłączenie jej do ościennego okręgu niemieckiego i *vice versa*. Taka zmiana w danym razie może okazać się pożyteczną dla obu stron. Ale rząd czyni to zależnem od życzeń interesowanej ludności. Jeżeli taka gmina niemiecka pragnie pozostać i nadal połączoną z okręgiem czeskim, natenczas fanatycy podziału nie mogą jej przymusem wcielać do innego okręgu (niemieckiego). Zastrzeżenie tem potrzebniejsze, ponieważ w ostatnich dniach nadeszły do sejmu liczne petycje z okręgów mięszanych, protestujące przeciwko nowemu rozgra-

POLOWANIE.

Na pół drogi pomiędzy Białą podlaską i Janowem szosa, tworząc malowniczy widok, przecina duży las sosnowy, pomięszany z dębiną, leszczyną i brzeziną.

Dnia 1-go października przy leśnej ścieżce, prowadzącej do wnętrza kniei, zatrzymało się kilka osób w myśliwskich strojach, podczas gdy na szosie stały bryczki i okulbaczone konie.

Oczekujący spoglądali na zegarki... Słońce opromieniało czyste, lazurowe niebo i zdość już wysoka ogrzewając ziemię, rysowało tak na niej, jak na zbitych młodych gąszczach, przeróżne cienie. Myśliwi niecierpliwili się widocznie. Chwile czekania dłużą się zwykle niepomiernie.

Gospodarze polowania hrabiowie M. G. i p. R. stawali się nerwowymi, czas uchodził, a im szło o powodzenie łowów, o wytropione dziki, na które polować miano.

Nareszcie na szosie rozległ się zdaleka od Janowa głuchy turkot, rosnący coraz bardziej i na skraju lasu ukazał się zaprzęg z czterech koni w poręcz. Za chwilę z długiego, niskiego, *sui generis* szarabanu, wyskoczyło kilkanaście osób, witając gospodarzy i przepraszając za opóźnienie. Właściciele lasów uwzględnili niemyśliwskie stawienie się na termin, będąc sami jeszcze rozkołysani melodjami Gounoda, Meyerbeera i Masseneta, spędzili albowiem z przybyłą kompanją większą część nocy na podziwianiu potężnego, świetnie ukształconego głosu p. R., który wzrusza i zachwyca tak samo nad Sekwaną, Tamizą, jak i nad Bugiem. Tam obsypuje go oklaskami publiczność pierwszych teatrów, tu słucha go z wzruszeniem przyjacielskie tylko kółko...

U nas zwykle polują na dzika, stojąc na stanowiskach i oczekując na wyjście zwierza spłoszonego naganką lub uciekającego przed psami; polowanie, które szkicujemy, tem się od zwykłych różniło, iż oprócz kilkunastu strzelców, gotowych do zajęcia przygotowanych stanowisk, kilka miejsc było przeznaczonych dla konnych myśliwych, mających dopędzać, a psy, w części ogary, w części rosłe brytany, przeważnie tylko dzika goniły.

Po przywitaniach, żartach i śmiechach — a do wesołości tak urocza pogoda jak miłe towarzystwo usposabiało — malownicze koło myśliwych, zbite przy ścieżce ciągnącej się prostopadle do traktu, rozbiło się na pojedyńcze grupy, bądź piesze lub na bryczkach, i pojedyńczo konno.

Zagłębiano się w las, który od strony szosy młody, pełen zwitych gąszczy, zamieniał się dalej na rzadszy ale bogaty w strzeliste, grube sosny. W niespełna godzinkę piesi strzelcy, rozrzuceni na długiej linji, zajęli swoje stanowiska. Konni, których było pięciu ze strzelbami a dwóch jako widzów, stanęli obok siebie o kilkanaście kroków odległości jeden od drugiego.

Psy z pieszą naganką i gajowymi oczekiwały oddawna tylko trąbki do rozpoczęcia obławy.

Las zaległa cisza. Obława kreśliła duże koło i oddaliła się znacznie od linji strzelców. Każdy zajął wyznaczony posterunek, usadowił się jak mu najdogodniej, broń opatrzył, co nie jest trudnem obecnie z odtylcówkami, i wzrok zapuścił pomiędzy drzewa, po których słońce igrało.

Oczekiwanie na stanowisku?! Jakżeż różnych każdy doznaje wrażeń?! Myśliwy „z krwi i kości” nie tonie w marzeniach, nie odrywa się myślą od obecnej chwili, on nią żyje, oddycha! Najmniejszy szelest jest dlań wymownym, poruszenie, łamanie się gałęzi, drogoskazami. Myśliwy prawdziwy bada powiew wiatru, każdy szmer niemal, jak lekarz oddech chorego...

Inny proces odbywa się z „myśliwym śniadaniowym”, dla niego *hora canonica* jest najważniejszym momentem dnia. Uważa on stanowiska za konieczny prolog do zaostrzenia apetytu, lub jako nieodzowny, nudny przymus, aby dojść do zamierzonego celu, aby poczuć miły zapach bigosu i usłyszeć odkorkowywanie butelek... „Myśliwy śniadaniowy”, znalazłszy się raz na stanowisku, albo szuka sposobności do rozmowy z sąsiadem, albo pozbywszy się strzelby, rozciąga się pod drzewem na miękkich igłach sosnowych i zasypia snem błogim, pieszczony pocałunkami słońca i muskany lekko wietrzykiem.

Odmienne są znów wrażenia ludzi z żywą wyobraźnią „marzących na stanowiskach”. Cisza leśna, ów niewysłowiony tęskny czar przyrody w piękny dzień jesienny, rozmarza ich i upaja. Prawdziwe fantasmagorje smują się przed ich oczyma, w których nie ręczymy, iż pierwsze miejsce zajmują brunetki o palącem spojrzeniu lub eteryczne blondynki...

Nagle pada strzał. Padł on gdzieś zdala. Głuche urywane szczeknięcie, pokryte natychmiast wiatrem, doleciało do linji strzelców.

Jeden z jeźdźców dosiadł szybko małego, krępego deresza, przecwałował przed towarzyszami, których konie przy dróżce do drzew stały przywiązane, niezadługo zwrócił między drzewa i znikł. Drudzy jeźdźcy poszli za jego przykładem. Podosiadali koni i rozproszyli się.

Po przedzieraniu się przez krzaki i pnie i bezskutecznych usiłowaniach dotarcia do psów (spoczywa w tem całe zadanie konnych, gdyż będąc przy ścigających psach prędzej czy później zawsze się z dzikiem spotkać muszą), trzech konnych z bronią i dwóch bez takowej odnalazło się przy linji pieszych myśliwych. Zdawało się, iż polowanie nieudane. Hr. N., dosiadający zwięzłego, ładnego, karego pony, który widział przez sekundę dużego dzika i psy, utrzymywał, iż sfory słabo gonią, ustają.

Kiedy kawalerja rozmawiała z piechotą o nieudanym pierwszym zakładzie, głosy psów dały się słyszeć wyraźnie ale oddalając się; konni, pod przewodnictwem hr. A., który znał najlepiej las, pomknęli w kierunku głosów.

Jeżeli polowanie *par force* w polu upaja trudnościami i ciągłem przezwyciężaniem najrozmaitszych

niczeniu okręgów. Zwłaszcza petycja z okręgu manecińskiego zapewnia, że tam obie narodowości żyją w wzorowej zgodzie i nie życzą sobie wcale „rozwodu". Nakoniec rząd bardzo dobitnie zamyka drogę tym dążnościom, które wniosek p. Herbsta uważa tylko za pierwszy krok do zupełnego podziału Czech na dwie prowincje.

Wnioskodawca sam wprawdzie nie nadał swemu wnioskowi tego znaczenia. Owszem kilkakrotnie oświadczył, że należy uwzględnić jedynie brzmienie wniosku. Ale JE. p. dr Herbst nietylko jest znakomitym mówcą, lecz niekiedy, choć rzadko, umie także być dyplomatą, a dyplomata wprawdzie nie powinien nigdy kłamać, ale też nie potrzebuje odsłaniać wszystkich kart swoich. Gdyby p. dr Herbst na różne zagadnięcia dra Szolca i innych członków komisji był np. oświadczył, iż skoro wniosek jego będzie przyjętym, stronnictwo niemieckie przestanie domagać się zupełnego podziału Czech, natenczas taka deklaracja utworzyłaby dla rządu i dla czechów pewną rękojmię, choćby chwilową tylko, bo poza stronnictwem sejmowem p. Herbsta stoją jeszcze „nieprzejednani" libereccy, litomierzyccy, karlsbadcy itd., którzy za kilka lat wyparłszy się „starych" i „dyplomatów", mogliby nanowo rozpocząć agitację podziałową. Skoro jednak p. Herbst ostatecznie wzbraniał się dać podobną, poniekąd zaspakajającą deklarację, zastrzeżenie ze strony rządu i większości czeskiej było słusznem i koniecznem.

Pruska rada stanu ma być otwartą zaraz po dniu 15-tym b. m., w którym to razie ceremonji otwarcia dopełniłby, jako wice-prezydent, ks. Bismark, albowiem cesarzewicz, piastujący, jak wiadomo, godność prezydenta tej rady, powróci do Berlina dopiero d. 23-go b. m. Rada stanu zajmie się kilkoma projektami ustaw, pomiędzy innemi zaś rozszerzeniem zabezpieczenia robotników, sprawą subwencji dla parowców pocztowych, projektem zaprowadzenia pocztowych kas oszczędności; natomiast zaprzeczają, jakoby do programu jej prac miał wejść także podatek giełdowy.

Znany podróżnik niemiecki p. Gerhard Rohlfs ma być przez rząd mianowany konsulem jeneralnym Niemiec w Afryce zachodniej na trzy lata. Geneza jego misji okryta jeszcze mgłą tajemnicy.

W dniu jutrzejszym wypłynąć ma z Wilhelmshaven eskadra niemiecka, przeznaczona do Afryki. Składa się ona z czterech pancerników, mieszczących 50 dział i 1,313 ludzi załogi marynarskiej. Ma ona wszczepić w tubylcach afrykańskich respekt dla flagi niemieckiej.

Br. Z.

W imieniu wielu.

(*Art. nad.*)

Szanowny redaktorze!

W chwili, w której myśl nad ankietą rolniczą podjęta, wprawdzie w innej formie w waszem piśmie, otrzymała uznanie prawie całej prasy; w chwili w której poważne grono współziemian obmyśla (mam na to pewne dane) praktyczne środki do urzeczywistnienia tego projektu, wyczytujemy i to gdzie? *horribile dictu*, w *Niwie!* nie pogląd krytyczny lub rozwinięcie samego projektu ale sumaryczny wyrok, wyrok zagłady!

Pan Chorąży rozwinął chorągiew bojową i jednym zamachem proporca *vel* pióra położył trupem całe ziemiaństwo.

Nie ma komu obradować, wykrzyknął, nie będzie zatem obrad... *Le combat cesse faute de combattants.*

Nie w zamiarze, *avertant Dii*, polemiki, ale w najlepszych chęciach wyjaśnienia niezrozumiałych dla mnie przyczyn, które spowodowały pana Chorążego do rzucenia na nas takiego anathema, i to w chwili kiedy właśnie wszystkie siły nam skupić wypada, pozwolę sobie zapytać go jego własnemi słowami, czy też rzeczywiście „znamy się wzajem?" czy w istocie „nie mamy ludzi o szerszym na rzeczy poglądzie?"

Ależ pan sam przyznajesz, że „większość ziemian naszych, uratowawszy zagon ojczysty, orze go wybornie i dzięki swej zabiegliwości, pracy i doświadczeniu, obfite nieraz zbiera z niego plony".

A więc nam właśnie od takich ludzi zasięgać rad i wskazówek potrzeba! Jeżeli oni doszli do tego, że zbierają z „ojczystego zagona obfite plony", to właśnie dlatego, iż „idąc z biegiem nauki, zadawali sobie pytanie: „dlaczego". A kiedy znaleźli odpowiedź, niech się nią z nami podzielą.

Mniejsza o to, czy „odwykłszy od umysłowej pracy", wypowiedzą nam swoje poglądy w szumnobrzmiących mowach, czy też, panie dobrodzieju, w prostych wyrazach: tu o rzecz idzie, nie o styl.

Zgoda na to, najzupełniejsza zgoda, że „należałoby obudzić większe ożywienie umysłowe po naszych wioskach, podźwignąć zapał w wielu ze starszych a młodszych do poważniejszego myślenia nakłonić?" Ależ nal[illegible]ga, nie tamujcie im sami do tego drogi, gdy się sposobność nadarza do cokolwiek ogólniejszego poglądu na stan naszego rolnictwa, gdy wywołujemy ludzi dobrej woli do zabrania głosu w tym przedmiocie, nie puszczajcie na nich zimnego prądu pesymizmu, nie kalajcie własnego gniazda; a przedewszystkiem, gdy chcecie leczyć, wynajdźcie lepsze lekarstwo przeciwko tej ziemiańskiej chorobie, jak to, które nam zalecacie.

A kiedy już się „tak dobrze znamy", to stawiajmy lepszą djagnozę chorób. Bo jeżeli „obywatel, któryby nie znał dokładnie wszystkich odmian wista, któryby nie szedł z postępem i... nie grywał w winta", jeżeli taki „obywatel z defektem, który widoków powodzenia nie ma", ma być typem obywatela, zwłaszcza „urząd piastującego", to rzeczywiście jesteśmy bardzo chorzy i żadne lekarstwa, wynalezione czy to „w pracowni pod firmą *Kurjer warszawski*, czy zalecane w wielu innych większych lub mniejszych składach materjałów apteczno-społecznych warszawskich", a najmniej chyba recepta zapisana z pod nru 16-go przy ulicy Świętokrzyskiej, zdoła nasz stan ziemiański od zagłady uratować.

Nie ma rady... *le combat cessera faute de combattants...*

Z. del Campo.

Katastrofa w Katanji.

Otrzymujemy z Neapolu następujące szczegóły o strasznym orkanie, który dnia 8-go b. m. szalał w Sycylji nad miastem Katanją i okolicą.

Relacja brzmi jak następuje:

„Burze nieustannie nad Katanją przeciągające zakończyły się wczoraj przerażającą katastrofą.

Około godziny 1-ej po południu zaczęły gromadzić się wielkie czarne chmury nad Etną, a morze dotąd tylko burzliwe i niespokojne, zaczęło szaleć i pienić się, jakby niewidzialną siłą parte ku brzegom i znów od skał gwałtownie odrzucane.

W kwadrans potem spadł deszcz i rychło zmienił się w ulewę. Wicher wył przeraźliwie po ulicach i unosił ze sobą gęste tumany kurzu. Świata bożego widać nie było. Przerażenie przejęło wszystkich, a w niejednej rodzinie modlić się zaczęto, przeczuwając jakieś niebywałe rozpasanie żywiołów. Nikomu atoli na myśl nie przyszło, iż dzień może się skończyć tak okropną katastrofą.

Zdawało się przez chwilę, iż burza już nieco ustaje, gdy wpadł do prefektury goniec ze straszną nowiną, iż orkan niszczy do szczętu wioski Cibali, Borgo, Guardia i Oquissa, tuż w pobliżu Katanji, że domy w gruzach, a pod rozwalinami ludzi mnóstwo ginie, że pola okoliczne, winnice i lasy kasztanowe spustoszone!...

Natychmiast pośpieszono na miejsce katastrofy i przekonano się, iż rzeczywistość straszniejszą jest jeszcze od złowrogiej wieści. Wiele wesołych, białych domków, przed chwilą kipiących jeszcze życiem, stanowiło teraz tylko stosy ruin, zwaliska i spiętrzone góry kamieni i bierwion oznaczały miejsce, gdzie była wioska—żaden dom nie oparł się orkanowi.

Wszystko zwaliło się na ziemię, a z pod gruzów dobywały się tu i owdzie straszne jęki żywcem pogrzebanych. Przybyli rzucili się ku zwaliskom, by wydrzeć śmierci jej zdobycz. Pomoc okazała się skuteczną, ale widok, który się przedstawił oczom, krew lodem w żyłach ścinał.

Z pod ruin wydobywano blade z przerażenia lubo omdlałe kobiety, dzieci i starców nawpół żywych, wreszcie mężczyzn w sile wieku, nieprzytomnych, ogłuszonych, po większej części niemiłosiernie pokaleczonych. Trupów odgrzebano dotąd przeszło pięćdziesiąt...

Liczba rannych wynosi 500 osób, które rozmieszczono w szpitalach oraz w czasowo rozbitych namiotach pod odkrytem niebem. Są między nimi tacy, któ-

zapór i przeszkód, unicestwiających bliskie znajdowanie się przy psach, które jednak można mieć na oku, dojeżdżając śmiało i na dzielnym koniu, to pościg, przedzieranie się ku głosom sfor w lesie podwaja bicia serca.

Jeźdźcy cwałowali po ścieżkach, wśród pni, przerzynali się, zasłaniając oczy, przez gąszcza, zagajniki. Pościg trwał długo. Psy to oddalały się, to przybliżały, ale ani ich ani zwierza nie było widać.

Tuż około gąszczów rozpościerało się t. z. Bagno, miejscowość błotnista, grzęska, porosła wysokiemi, zeschłemi trawami i karłowatemi krzakami. Po Bagnie zwierz harcował, gdyż naszczekiwanie dolatywało z tej strony ale pojedyńcze, urywane. Konni nasłuchiwali chciwie, przedostając się przez młode drzewa. Nagle dały się słyszeć wypowiedziane półgłosem słowa: „dzik! mierz!..." Przez gęstwinę gnało coś czerwonawo-żółtego, w odległości jakich trzydziestu kroków od jeźdźców, za zwierzem duży, szary pies, w białe plamy, ziejący, rozszalały...

Jeden z konnych p. S., dosiadujący kozackiego kasztanowatego wałacha, usłyszawszy ostrzeżenie hr. A., spostrzegł zrazu warchlaka, osadził konia, szybko zmierzył się, strzelił...

Doniec po strzale rzucił się jak wściekły, trzęsąc łbem i potrącając opodal klacz gniadą hrabiego. Dym zakrył wszystko. Jednak w kilka sekund rozległ się kwik, zwierz był trafiony! O kilka kroków za gąszczem, pomiędzy trawami, wielki brytan trzymał za kark krwawiącego warchlaka ze złamaną od kuli nogą, zwierzę trzeba było dobić. Odwrotna to strona polowania...

W czasie zabicia młodego dzika słychać było na boku granie psów, następnie naszczekiwanie, co jest znakiem, że się zwierz stanowi. Doszedł też odgłos wystrzałów. Powracający ku linji pieszych jeźdźcy natknęli się niezadługo na drgającą jeszcze czarną maciorę, zabitą przez gajowego.

Dotarłszy do łańcucha pieszych i opowiedziawszy o rezultacie, konni dowiedzieli się, iż dzik wyszedł również na piechotę. Olbrzymia maciora była strzelaną i chybioną o sześć kroków przez najmłodszego i najmniej doświadczonego ze strzelców; zwierzęta mają czasami jakby przeczucie.

Jeździec na dereszowatym koniu, który pierwszy pognał w gąszcza, strzelał w galopie do dzika, zdaje się pojedynka. Za pierwszym strzałem koń tak gwałtownie rzucił się w bok unosząc, iż myśliwemu broń wypadła z rąk. Napotkany pastuch, widząc pędzącego dzika, przewrócił się ze strachu i powstawszy dopiero podał fuzję jeźdźcowi. Następne strzały, dawane w biegu, nie były również szczęśliwe.

Pan C. wpadł z koniem pomiędzy stadko warchlaczków. Nie zwlekając zmierzył i pociągnął za cyngiel. Fuzja spaliła na panewce. Danych przezeń kilka strzałów z rewolweru nie odniosło też skutku.

Myśliwi zgromadzili się, skupili, opowiadając zaznaczone epizody. Podjechano ku zastawionemu na długim stole obfitemu polskiemu śniadaniu. Za godzinkę wszyscy weseli, nawet ci, którym szczęście mniej tego dnia sprzyjało, znaleźli się znów na koniach, bryczkach, podążając ku stanowiskom.

Błękit nieba jednak ciemniał. Światło bladło i nie promieniowało już tak zwycięsko po mchach i drzewach. Do nocy pozostawało zaledwie parę godzin, polowanie było późno rozpoczęte, jak powiedzieliśmy.

Pierwszy zakład po śniadaniu okrążył Bagno i przechodził je. Strzelcy stali do koła. Dziki przedarły się bokiem.

Ostatni zakład ściągnął całą wyprawę ku szosie. Obława z psami przez gąszcza miała się ku niej kierować. Strzelcy stali na trakcie przy rowie, konni przegradzali miejscami pieszych, dwóch zaś pojechało na skraj lasu, aby być na pogotowiu, gdyby się zwierz wydostał w pole. Wówczas dla konnych rozpoczyna się harc pełen animuszu i wrażeń.

Pomiędzy myśliwymi zaległa znów cisza; bryki żydowskie lub wózki chłopskie turkotały zdala na szosie. O ile się tylko dało, przepuszczano je stępem, dla uniknięcia hałasu.

Słońce czerwieniało już na skraju nieba, wiatr upadł zupełnie, powietrze sawało się dobrze chłodnem, dojmującem. Nareszcie dało się słyszeć urywane szczekanie, po chwili granie psów. Głosy to oddalały się, to zbliżały, minutami zdawało się, iż zwierz już, już, przepruje gąszcza i wydostanie się na trakt. Rozległo się w końcu wyraźne ujadanie psów w miejscu, połączone z krzykiem dzika. Zwierz widocznie był zmęczony, sforsowany, stawał.

Dwóch konnych pogalopowało w las i jak który mógł, przez ścianę młodych drzew przedostawał się ku psom.

Pełną emocji jest chwila, kiedy dolatują coraz bliżej zmęczone głosy zwierza i psów i lada sekunda ma się ujrzeć ostatnią walkę o życie...

Strzał padł, psy umilkły... dało się słyszeć charczenie. Przez gąszcze w tymże czasie przedostali się prawie równocześnie dwaj jeźdźcy i jeden ze strzelców, który pieszo podbiegał, i ujrzeli w matni młodych drzew, w której już zmrok zalegał, leżącą maciorę między psami. Gajowy na kilka sekund dotarł wprzód i zabił trzymane przez sfory, ryczące zwierzę.

Noc nadchodziła, trzeba więc było powracać; dzień przeszedł szybko, zostawiając wszystkim niezapomniane wrażenie.

Oprócz trzech zabitych dzików, psy złapały jeszcze w czasie śniadania jednego małego; nadto nazajutrz znaleziono owego dzika, do którego dany był pierwszy strał przez br. G.

Liczne grono myśliwych było wieczorem znów gościnnie podejmowane w Rozkoszy.

Muzyka, śpiew, tym razem obydwóch braci R., czarowały wszystkich i nigdy sztuka ze sportem zgodniej sobie jak w tym dniu rąk nie podały...

Stanisław Wotowski.

rym czaszkę rozbiły spadające belki, innym zawalająca się ściana zgruchotała bądź ręce bądź nogi; pewnej kobiecie odłam drewniany wbił się w pierś głęboko, inna znowu wzrok postradała...

Słowem straszne to nieszczęście, które wiele rodzin okryje żałobą, a wiele z nich chleba pozbawi. Pola zniszczone, plantacje oliwek zrównane z ziemią, winnice wyglądają tak, jakby je zmiażdżyła jakaś dłoń olbrzymia.

Strwożeni mieszkańcy wsi okolicznych tłumnie uciekają do Katanji. Wszystko co żyje śpieszy z pomocą rannym lub z ofiarą dla głodnych; zwłaszcza naprędce zawiązany komitet dam dokazuje cudów poświęcenia. Dzień i noc nie ustają roboty około rozgrzebywania zwalisk, zkąd coraz to nowe przybywają uratowane ofiary klęski. W nocy pracują tam oddziały wojska i straży ogniowej przy świetle pochodni.

Straty materjalne dosięgają, jak sądzić można, poważnej cyfry czterech do pięciu miljonów lirów.

Biedne Włochy! Od dwóch lat nawiedzają kolejno ten piękny kraj straszne plagi.

Niedość było Casamicciolі; cholera rozsiała wszędzie trwogę, żałobę i nędzę, a obecnie do wszystkich klęsk przybywa jeszcze—Katanja!...”

Q.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Komisja, złożona przez ministerjum oświaty, celem opracowania kwestji wykształcenia przemysłowego w państwie, ukończyła swoje czynności i przedstawiła projekt pod decyzję władz wyższych.

= Ministerjum oświaty wyjednywa upoważnienie do zakładania szkół jedno i dwuklasowych po miastach i osadach, bez odwoływania się każdorazowo do decyzji rady państwa.

= *Now. wr.* donosi, iż nowa ustawa handlowa, ostatecznie już zredagowana, oddaną została pod decyzję ministra sprawiedliwości.

= Nowy kodeks handlowy, oddany pod opinję ministerjum sprawiedliwości, obejmuje przepisy dotyczące rejestru firmowego; rejestr ten ma być utrzymywany przez rejentów i zawierać nawiska wszystkich osób będących właścicielami firm handlowych. Żadne przejście firmy z rąk jednego właściciela do drugiego nie będzie ważne, jeśli nie zostanie ujawnione w rejestrze.

= Na odbytym przed kilkoma dniami w Moskwie zjeździe przedstawicieli kolejowych wniesiono projekt skasowania oddzielnych wydziałów telegraficznych i oddania takowych pod nadzór naczelników ruchu. Projekt ten, w zasadzie przyjęty, będzie przedstawiony do decyzji ministerjum komunikacyj oraz poczt i telegrafów.

= Dzienniki petersburskie donoszą, iż kompanja kapitalistów amerykańsko-rosyjska znowu wyjednywa koncesję na założenie towarzystwa akcyjnego elewatorów zbożowych.

= Sprawy stemplowe stają się przyczyną kłopotów dla instytucyj prywatnych. Obecnie powstała kwestja, czy kwity z odbieranych pensyj powinny być składane za markami 5 kop. Ustawa uwalnia od opłaty pomienionej urzędników państwowych, zdawałoby się więc, iż oficjaliści prywatni winni jej ulegać. Tymczasem niedawno władze skarbowe w Cesarstwie uchyliły w drodze apelacji decyzję rewidenta, który karę kontrawencyjną nałożył za niedokasowanie stempla na kwitach. Motyw opierał się na tem, że skoro prawodawca uwolnił urzędników państwa od kosztów przy odbiorze stałej należności, to *eo ipso* i do prywatnych dobrodziejstwo to rozciągnął. Wobec tego i u nas urzędnicy banków, kolei żelaznych itd. powinni być wolni od opłaty.

= Kasa oszczędności, w ciągu tygodnia od dnia 28-go września do dnia 5-go października r. b. włącznie, wydała 107 nowych książeczek (więcej o 31 aniżeli w tygodniu poprzedzającym), na które, tudzież na dawniejsze, w 810 wnioskach złożono rs. 14,731 kop. 90 (więcej o rs. 1,026 kop. 50 aniżeli w tygodniu poprzednim). W tymże tygodniu kasa oszczędności na żądanie 278 uczestników wypłaciła (prócz procentów w sumie rs. 174 k. 14½, należnych za rok bieżący od całkowitych odbiorów) rs. 13,020 kop. 68½ (więcej o rs. 3,260 kop. 46 aniżeli w tygodniu ubiegłym), oraz umorzyła 96 książeczek. Ogólna przeto liczba uczestników 36,579 posiada kapitał rs. 1,508,509 kop. 19½ (więcej o rs. 1,711 kop. 21½ aniżeli w tygodniu poprzedzającym).

= Z powodu przypadającego w dniu 2-gim listopada święta umarłych, zarząd tramwajów postanowił w dniu tym oraz w poprzedzającym skoncentrować główny ruch tramwajowy z placu Teatralnego i Zamkowego do Powązek i wypuścić w tym kierunku 120 wagonów.

= Ogólne zgromadzenie akcjonarjuszów kolei dąbrowskiej odbędzie się w biurze zarządu w Warszawie, w dniu 11-ym listopada, o godzinie 1-ej po południu.

= W dniu jutrzejszym, o godzinie 5-ej po południu, odbędzie się kwartalne zgromadzenie członków zboru ewangelicko-reformowanego warszawskiego.

= Zapis uczniów do szkoły niedzielno-handlowej na rok szkolny 1884/5 rozpocznie się we czwartek, dnia 16-go b. m., i trwać ma przez piątek i sobotę; nowo wstępujący uczniowie zapisywać się mogą w dni niedzielne, a mianowicie dnia 19-go i 26-go b. m. oraz dnia 2-go listopada.

= Z teatru i muzyki.

* Teatr Nowy z końcem bieżącego tygodnia przenieść się ma na zimowe leże do teatru Małego.

* Dziś w teatrze Wielkim nie schodząca z repertuaru „Carmen”.

Partję Don Josego odśpiewa tym razem p. Cieślewski.

* P. Russeli, rozpoczynając w dniu jutrzejszym swe gościnne występy koloraturową partją Łucji z Lammermooru, zaprezentować się ma w dalszym ciągu jako śpiewaczka dramatyczna.

W repertuarze p. R. leżą bowiem partje Małgorzaty w „Fauście” i Leonory w „Trubadurze”.

* W jutrzejszym większym wieczorze Towarzystwa muzycznego pomiędzy innymi przyjmą udział świeżo przybyła z zagranicy fortepianistka p. St. Friderici, śpiewaczka p. J. Szlezygier oraz chóry, które wykonają po raz pierwszy pieśń z XVI wieku Szamotulskiego.

= Ochrona.

Do ochrony utrzymywanej kosztem gminy ewangelicko-augsburskiej uczęszczało w r. z. przecięciowo chłopców 62, dziewcząt 51, razem 113; z tych bezpłatnie 11.

Utrzymanie jednego dziecięcia kosztowało dziennie kop. 2.

Opłaty od dzieci pomieszczonych w ochronie przyniosły rs. 445 kop. 11.

W zakładzie sierot znalazło przytułek 19 chłopców i 17 dziewcząt, razem 36 dzieci.

Całkowite utrzymanie jednej sieroty wynosiło dziennie 33 kop., z czego sama żywność kop. 12.

W terminie lub służbie umieszczono 4 chłopców i 5 dziewcząt.

= Kawiarnie.

Był czas kiedy do zakładania t. z. kawiarni gospodarskich rzuciła się prawie połowa tutejszych mieszkańców.

W ciągu kilku lat liczba takich kawiarni podniosła się niezmiernie, i obecnie nie ma ulicy, na której by nie znajdowała się jaka kawiarnia lub zakład mleczny.

Przemysł ten jednak a raczej proceder wcale się nie powiódł i dziś znowu setki kawiarni jest do sprzedania.

Konkurencja w tym względzie jest tak słabą, iż można kupić kawiarnię należycie urządzoną i zaopatrzoną za... 100 rs.!

= Sadzawka.

Istniejąca w ogrodzie pomologicznym sadzawka, niezasilana świeżą wodą, wysycha coraz bardziej.

Gorszem nierównie jest wszakże, iż woda sadzawki, na wzór morza Martwego, wydaje tak silny i nieznośny zapach, iż przejście w pobliżu sadzawki staje się prawdziwem niepodobieństwem...

Czyż wobec podobnego stanu rzeczy nie byłoby lepiej rozkładającą się wodę wypuścić upustem, a sadzawkę chwilowo osuszyć?

Byłoby to z korzyścią dla zdrowia zamieszkałej w pobliżu ludności.

= Wygrana.

Pewne kółko zapalonych graczy rozpoczęło już swoje posiedzenia „wintowe” obyczajem lat zeszłych.

Muszą tam grać dość grubo, kiedy rezultatem całonocnej batalji była wygrana jednego w kwocie rs. 4,600.

I to się nazywa gra komersowa!...

= Mięso staniało.

Dawno już nie mieliśmy sposobności donieść o obniżce cen mięsa, które ciągle albo drożało albo też pozostawało bez zmiany.

Od dwóch dni mięso staniało o 2 grosze na funcie.

Funt wyborowej wołowiny kosztuje obecnie, zamiast 14 kop., tylko 13 kop.

Inne gatunki mięsa również uległy stosunkowej obniżce.

= Jeszcze balon.

Wczorajszy powtórny zawód w puszczeniu balonu powstał skutkiem oderwania przez wicher części aerostatu od rury gazowej.

Tym sposobem przez noc całą pomimo, dozorowania, gaz, zamiast napełniać balon, ulatywał w powietrze.

Jeden z dozorujących, zbliżywszy się do otworu, został rażony naporem gazu... chorego odwieziono do szpitala.

Przedsiębiorcy zwrócili kaucję oraz opłatę wniesioną przez p. Miłosza, który pomimo doznanego przykrego zawodu postanowił puścić się za dni parę z podwórza jednego z domów posiadających kran gazowy.

Tym razem odbędzie się to bez udziału publiczności.

Co do pieniędzy pobranych przez właścicieli balonu, rzecz ta będzie pozostawiona decyzji władzy policyjnej.

= Wicher.

Nocy dzisiejszej, już około godziny 3-ej, zerwał się szalony wicher, który poczynił w ciągu paru godzin wielkie szkody w ogrodach.

W Krasińskich, Saskim, oraz na skwerach wiele gałęzi zostało postrącanych.

Daleko większe szkody są w ogrodach podmiejskich.

Z wielu sklepów wiatr pozrzucał znaki metalowe i szyldy, na szczęście jednak żadnego wypadku nie było.

= Pożar.

Dzisiaj zrana o godzinie 3½, z niewyśledzonej dotychczas przyczyny, w fabryce lamp Podgórskiego przy ulicy Marszałkowskiej wybuchł pożar, który trzy czwarte obszernej i rozwiniętej fabryki obrócił w perzynę.

Ogień powstał na pierwszem piętrze tuż po nad lakiernią i pomimo rychłego przybycia wszystkich części straży ogniowej, nie było możności ratowania z przyczyny... zupełnego braku wody w sąsiednich kranach.

Beczki zasilano wodą na placu św. Aleksandra, nie należy się zatem dziwić, iż pomoc nie mogła być szybką i skuteczną.

Tak właściciel fabryki jak i straż ogniowa uskarżają się na niedostatek wody, która była jedyną przyczyną kolosalnych strat z powodu pożaru poniesionych.

W półgodziny po rozpoczęciu pożaru ogień przeniósł się do przyległego trzypiętrowego magazynu, napełnionego gotowym wyrobem, jak niemniej szkłem oraz świecami stearynowemi.

Podczas gdy z trzeciego piętra nie zostało ani śladu, oprócz nagich ścian dymiących jeszcze, niższe piętra zalane wodą z zapadającemi pułapami grożą zawaleniem.

Z sal tych wynoszą obecnie wyroby ocalone z pożaru a zagrożone zagładą, skutkiem osłabienia budynku.

Fabryka wraz z magazynami była ubezpieczoną w trzech towarzystwach na ogólną sumę rs. 133,000, straty zaś wyniosą co najmniej rs. 90,000, jak to pobieżnie zostało obliczone przez ajentów towarzystw.

Dzięki zasługującej na wszelkie uznanie gorliwości straży, ocalał dom mieszkalny oraz oranżerja.

Podczas ratowania brandmajster części pierwszej, kapitan Ostrowski, opalił sobie twarz nader niebezpiecznie, tak iż mocno chorego wywieziono od pożaru.

O godzinie 11-ej rano zapaliły się beczki z naftą i terpentyną, które przez dzielną straż zostały w części wyratowane, w części zaś spłonęły.

Robotnicy płci obojga ze smutnie zwieszonemi głowami przyglądają się tlejącym jeszcze murom.

Pożar pozbawił utrzymania kilkadziesiąt rodzin, które nierychło znajdą sposobność do pracy.

Gdyśmy opuszczali miejsce pożaru, straż ogniowa żegnała nas słowami:

— A niech też panowie koniecznie napiszą o braku wody, bez której straż nic nie pomoże.

Do słów tych byłyby zbytecznemi wszelkie komentarze.

Podczas pożaru, który ściągnął mnóstwo ciekawych, rzezimieszkowie nasi nie próżnowali, zbierając laury po kieszeniach widzów.

Jakiś barczysty mężczyzna znalazł w kieszeni swej rękę nieproszoną, którą zatrzymał i razem z jej właścicielem do cyrkułu odprowadził.

= Zniknięcie.

Przed kilkoma dniami wyszła z domu pod nrem 18-ym przy ulicy Bednarskiej sześcioletnia dziewczynka, nosząca imię Stasi.

Dziewczątko było ubrane w ciemną sukienkę, a na szyi miało biały szalik.

= Wściekły pies.

Na Kaczej pod nrem 6-ym pies wściekły ukąsił głęboko w rękę Antoninę B.

Pokąsanej pomoc lekarska została natychmiast udzieloną.

= Bójka.

W dniu wczorajszym, w bawarji na Franciszkańskiej pod nrem 29-ym, dwaj czeladnicy szewccy Antoni Walerjanek i Jan Zawiślan, wszczęli z robotnikiem Karolem Borkowskim kłótnię, z której przyszło do bójki.

Powaliwszy Borkowskiego na ziemię, zaczęli kopać go po głowie i piersiach.

B., otrzymawszy kilka ran, stracił przytomność.

W stanie niebezpiecznym odwieziono go do szpitala, napastników zaś policja zaaresztowała.

= Krwawe zajście.

Oto wymowne fakta illustrujące „poniedziałkowanie“ naszych rzemieślników.

W dniu wczorajszym czeladnicy szewccy Stanisław i Antoni bracia Maciejewscy, oraz Aleksander Herter, przybyli do swoich trzech kolegów zamieszkałych pod nrem 53-im na Lesznie, celem wspólnej hulanki i gry w karty.

W czasie gry wywiązała się kłótnia a następnie bójka.

Pijani i roznamiętnieni grą czeladnicy z początku bili się na pięście, później wydobyli noże.

Ofiarami padli trzej gospodarze mieszkania.

Lempke został zraniony w prawę ramię, Delegacz ma przebitą dłoń na wylot, a najwięcej został ranny Grzegorz Truskolawski, który otrzymał głęboki cios w brzuch.

Truskolawski znajduje się bez nadziei życia.

Tak on, jak i dwaj jego towarzysze zostali odwiezieni do szpitala starozakonnych.

= Fatalny upadek.

Na Marjensztadzie pod nrem 17-ym z okna drugiego piętra wypadł na podwórze jednoroczny chłopczyk, którego nieostrożnie z rąk wypuściła piastunka.

Dziecko podniesiono żywe, lecz bez nadziei utrzymania przy życiu.

= Smutny wypadek.

Nigdy dzieci nie powinny zabawiać się zapałkami, bo o nieszczęście bardzo łatwo i często przychodzi nam notować smutne fakta, których powodem są zapałki.

Wczoraj wieczorem u państwa R., na Lesznie, kilkoletnia ich córeczka pochwyciwszy pudełko z zapałkami, zapalała jedną po drugiej, w czem dopomagał jej rokiem młodszy braciszek.

Nagle zapałka rzucona przez chłopczyka, spadła na głowę siostry, której bujne włosy w jednej chwili stanęły w płomieniach.

Na krzyk dzieci, pani R., znajdująca się w drugim pokoju, przybiegła i nie tracąc przytomności, rzuciła na głowę dziecka kołdrę, czem ogień stłumiła.

Lecz włosy zupełnie się spaliły, a główka i twarz zostały okropnie poparzone.

Życiu biednej ofiary grozi niebezpieczeństwo.

= **Wypadki.** — Na Nalewkach tramwaj nr 43 najechał na Jana G., który upadł i złamał lewą rękę.—Na Grzybowskiej z rusztowania budującej się oficyny spadło kilka cegieł, które zraniły Paulinę R. w głowę.

= Sprawozdanie teatralne.

Korespondent nasz z Dąbrowy górniczej pisze pod d. 10-tym b. m. co następuje:

„Podróż pana Perichon”, odegrana przez amatorów w dniu 5-tym b. m., ściągnęła do teatru liczną publiczność.

Tym razem dochód *brutto* wynosi rs. 118 kop. 75.

Z sumy tej, po zapłaceniu kosztów teatralnych, resztujące 30 rs. rozdzielono pomiędzy biednych miejscowych, rs. 4 kop. 75 dano na szpital bendzińaki, resztę dochodu przeznaczono na meljoracje teatru i kupno nowych sztuk do grania.

Na odbytej sesji teatralnej postanowiono w dniu 1-ym listopada urządzić znowu przedstawienie, na które złożą się jednoaktówki: „Z rozpaczy”, „Bibiński“ i „Zawierucha”.

A więc dąbrowianie powrócili do życia!“

= Straż ogniowa.

Korespondent nasz z Łowicza donosi, iż miejscowe towarzystwo straży ogniowej, w czasie od dnia 1-go sierpnia r. 1883-go do d. 14-go września r. b., miało dochodu rs. 1,357 k. 46½.

Że zaś wydatki wyniosły rs. 1,124 k. 36, w remanencie przeto pozostaje rs. 233 k. 10½.

Pozycja przychodów składa się z 188 rs. tytułem składek członków, 155 rs. 64 k. za czyszczenie kominów w domach wojskowych, 240 rs. z zasiłku kasy miejskiej i 629 rs. 52 k. z teatru.

W wydatkach zaś sprawozdanie podaje między innemi 275 rs. na dzierżawę szopy z narzędziami ogniowemi i teatru.

= Niezajęte mieszkania.

W obecnej chwili wskutek ogólnej stagnacji stoi w Lublinie pustkami 206 mieszkań!

Jak na miasto Lublin, jest to cyfra rzeczywiście spora...

= Okropne.

Martyna Kolesienko, włościanka z okolic Żytomierza, wrzuciła trzodzie do koryta kilkodniowe swoje niemowlę na pożarcie.

Powołana o dzieciobójstwo do sądu, podała na swoją obronę, iż poświęciła dziecko z powodu braku paszy dla wieprza, który był jedynym jej majątkiem.

= Zasypany.

W Sękocinie robotnik Antoni W., wybierając ziemię z dołu, został zasypany odłamem gliniastej ziemi.

Chociaż pomoc natychmiast się zjawiła, W. został wydobyty już bez życia.

ZE ŚWIATA.

× **Stacje klimatyczne na Syberji** nabywają coraz więcej znaczenia. *Academy* obejmuje wiadomość, iż lekarze londyńscy po pomyślnej próbie, dokonanej na kilku osobach, które dłużej bawiąc w północno-wschodnich okolicach, wyzdrowiały, zamierzają pod Irkuckiem założyć dom zdrowia.

× **W filharmonicznych koncertach** w Berlinie przyjmą udział w ciągu bieżącego sezonu pierwszorzędne siły artystyczne. Z całego szeregu nazwisk wymieniamy tylko: Bülowa, Grünfelda, Saint-Saënsa, Rummela, panie Menter i Essipow, Auera, Barcewicza, Ondriczka, Różę Sucher i Winkelmana. Nasz artysta, tak wysoko ceniony za granicą, znajdzie się, jak zwykle—w dobrem towarzystwie.

× **Osobliwość.** Niebawem ma wyjść w Berlinie powieść p. t. „Kathi”, której autorką jest oczywiście pseudonym Natalja Karlowna. Dziwaczny pomysł wplecenia w tekst romansu licznych... inseratów wystarcza niezaprzeczenie dla zaliczenia książki do rzędu unikatów.

× **Tragedja Pawła Heysego** „Śmierć Don Żuana” wystawioną została dnia 11-go b. m. we Frankfurcie nad Menem i entuzjastycznego doznała przyjęcia. Pojawia się ona obecnie po raz pierwszy na scenie.

× **Alfred Hennequin**, głośny librecista i autor tylu wesołych fars, rażony został apopleksją. Atak nastąpił w chwili gdy Hennequin wstawał od biurka po ukończeniu nowego utworu. Uratowano go, ale nie zdołano przywrócić mu mowy i chory jest obecnie bez nadziei.

× **Sir Mozes Montefiore**, słynny filantrop i dobroczyńca swoich współwyznawców, izraelitów i uczestnik wielu dzieł filantropijnych nie mających wyznaniowego charakteru, kończy w dniu 23-im października r. b. sto lat życia. Jubileusz jego stuletni był obchodzony w r. z. Obecnie w Paryżu wyjdzie wspaniały pamiętnik ilustrowany na cześć jubilata.

× **W Londynie** od Nowego roku zacznie wychodzić przegląd prawniczy kwartalny *Low quarterly Review*, przeważnie poświęcony sprawom lądu stałego. Widzieliśmy i u naszych prawników zaproszenia od redakcji, aby zwłaszcza w zakresie hypoteki polskiej artykuły nadsyłać zechcieli.

× **Björnstjerne-Björnson**, znakomity dramatopisarz duński, przebywający obecnie w Tyrolu, udaje się do Paryża, gdzie wykończy nowy, wielkich rozmiarów utwór sceniczny.

× **Przymusowe fotografowanie... znakomitości** czyimże innym mogło być pomysłem jeśli nie amerykanów! Proszę tylko posłuchać. Jedna z najpopularniejszych autorek transatlantyckich, miss Rose Cytinge, za nic w świecie zgodzić się nie chciała na pozowanie jakiemubądź fotografowi. Przed kilku tygodniami udała się artystka do kąpieli w zatoce San Francisko, a za nią w ślad podążył—nowojorski fotograf. I oto pewnego poranku, w chwili właśnie, gdy miss, w równie uroczym jak lekkim kostjumie, wstępuje do wody—paf! fotograf czatujący na ten moment, otwiera swój aparat i... zjawia się nazajutrz przed artystką z drastyczną reprodukcją w ręku. Oburzenie, łzy, wreszcie traktacje. Stanęło na tem, iż fotograf zgodził się na zniszczenie kliszy pod warunkiem, iż artystka w przystojniejszym stroju pozować mu będzie... Rzecz w tem cała, by postawić na swojem!...

Nekrologja.

† Za duszę ś. p. Agnieszki z Słubickich **Kiełczewskiej**, zmarłej w Krakowie dnia 8-go września r. b. odbędzie się we środę, to jest dnia 15-go października r. b. w kościele św. Andrzeja (pp. kanoniczek) Plac Teatralny, o godzinie **10-ej** zrana nabożeństwo żałobne, na które bratanka krewnych i przyjaciół zaprasza. —3261—

† Jutro, to jest we środę dnia 15-go b. m., jako w 10-tą bolesną rocznicę śmierci ś. p. Marji z Kowalskich **Trochanowskiej**, odprawione zostanie za spokój jej duszy w kościele katedralnym św. Jana w kaplicy Pana Jezusa, o godzinie **10-ej** zrana nabożeństwo żałobne, na które pozostałe córki zapraszają. —3250—

† W dnia 17-ym października r. b., to jest w piątek, odbędzie się w kościele św. Aleksandra, o godzinie **10-ej** zrana żałobne nabożeństwo za spokój duszy ś. p. Hieronima **Zbyszewskiego**, na które pogrążona w smutku rodzina zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —3257—

† We środę, tj. dnia 15-go października r. b., w kościele Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej, odbędzie się o godzinie **10 i pół** zrana msza żałobna za duszę ś. p. Henryka Emanuela **Glücksberga.** —3254—

† We środę, to jest dnia 15-go października r. b., jako w rocznicę imienin ś. p. Jadwisi **Dąbrowskiej**, odbędzie się za spokój jej duszy w kościele św. Antoniego (po-reformackim) przy ulicy Senatorskiej, o godzinie **10-ej** zrana nabożeństwo, na które niepocieszeni rodzice i rodzeństwo po stracie drogiej im córki i siostry, uprzejmie zapraszają familję i przyjaciół.—3266

† Jutro, tj. dnia 15-go października o godzinie **10-ej** zrana w kościele św. Karola Boromeusza przy ulicy Chłodnej, odbędzie się żałobna wotywa za dusze ś. p. Józefa i Teresy z Lipskich **Prądzyńskich**, na którą dzieci i wnuki zapraszają. —3265—

† We środę, tj. dnia 15-go b. m., jako w dniu imienin ś. p. Teresy z Sampławskich **Pinińskiej**, odbedzie się żałobne nabożeństwo w kościele Opieki św. Józefa (pp. wizytek) na Krakowskiem-Przedmieściu, o godzinie **9-ej** rano, na które pozostali mąż, zięciowie i syn zapraszają krewnych i znajomych. —3267—

† We czwartek, to jest dnia 16-go października r. b., o godzinie **11-ej** zrana odbędzie się w kościele powązkowskim za duszę ś. p. Marji z Szypowskich **Puchalskiej**, żony rzeczywistego radcy stanu, b. członka senatu, żałobne nabożeństwo, oraz przeniesienie zwłok jej do grobu własnego, na które pozostały mąż uprzejmie zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. 3—3269—

Z Cesarstwa.

Petersburg 12-go października. — Z powodu wycieczki pp. Płoszczańskiego i Naumowicza do Rosji, *Now. wr.* pisze co następuje: „Przyjazd do Petersburga znanego patrjoty rusińskiego i pisarza ludowego o. Naumowicza, oraz redaktora lwowskiego *Słowa* p. Płoszczańskiego przypomina nam zasługi obu mężów, walczących w obronie sprawy rosyjskiej w odległym, lecz jednoplemiennym z nami kraju, przypomina katusze, przecierpiane przez nich w więzieniu za walkę przeciw przewadze politycznej polaków, przedewszystkiem zaś przypomina udręczenia moralne szanownego o. Naumowicza, potępionego nawet przez kościół rzymsko-katolicki za sympatje do prawosławia w znanym procesie parafjan z Hniliczek. Samej podróży Naumowicza i Płoszczańskiego do Rosji towarzyszyły oszczerstwa *Gaz. nar.*, oszczerstwa natury wysoce płaskiej i drobnej. Gdy bezpodstawność pierwszych plotek stawała się widoczną, puszczono w obieg wiadomość, jakoby obadwaj patrjoci rusińscy wyjechali do Kijowa na zjazd biskupów, celem otrzymania subsydjum na propagandę „moskiewską” itp. Mówiąc zwięźle, rzucono cień, zrobiono nacisk na coś znowu w rodzaju „przestępstwa stanu”, które polacy, uważający kraj niemal za państwo polskie, tak lubią innym zarzucać. W *Nowym prołomie* p. Naumowicz i p. Płoszczański wydrukowali już list, kategorycznie zaprzeczający podobnym baśniom i spodziewamy się też, iż polacy dadzą im spokój po powrocie do kraju; przecież za taką drobnostkę, jak wycieczka do Rosji, nie będą wywoływali represalij. W swoim czasie przytaczaliśmy wiadomości dziennikarskie o gorącej sympatji, jakiej doznał Naumowicz przy opuszczaniu więzienia. Niechajże współczucie takie ze strony wszystkich pojmujących zasługi Naumowicza, oddane sprawie rosyjskiej w Galicji, towarzyszy szanownemu starcowi podczas całego jego pobytu w stolicy państwa rosyjskiego.”

Petersburg 12-go października.—Wypadki w uniwersytecie kijowskim wciąż dostarczają prasie tematów do rozmyślań i uwag ogólno-społecznych. „Czem się to stało—pytają *Pet. wied.* — iż taka olbrzymia masa studentów mogła dać się złapać na grubą wędkę dzikich anarchistów, z hańbą oświaty naszej pozostających w szeregach studenterji rosyjskiej? Odpowiedź na to pytanie mieści się w tych zwyczajach, jakie za czasów zepsucia w uniwersytetach naszych ugruntowały się w nich i wyrosły. Są uniwersytety na świecie, w których korporacje studenckie, łączące pewne koła w oddzielne grupy, są dozwolone, ale nie ma uniwersytetu, w którymby cała studenterja była uważana nie jako zgromadzenie uczniów, lecz jako jedna korporacja, bez zobowiązań, a z prawami do nauki bezpłatnej, do utrzymania przez skarb lub społeczeństwo, przedstawiająca pewnego rodzaju instytucję z atrybucjami państwowemi — coś w rodzaju pociesznego parlamentu, jak się trafnie ktoś wyraził w tych nadzwyczajnych czasach, gdy podobny pogląd omal nie wszedł w życie i gdy dwóch ministrów popierało organizację studentów na zasadach przedstawicielstwa. Organizacja do skutku nie przyszła, lecz myśl jej pozostała i zrodziła porządki, uznane dziś za niewłaściwe i szkodliwe. Postanowiono uzupełnić program jubileuszu specjalną uroczystością studencką. Rząd przeznacza dla uniwersytetu na cel ten do 3,000 rs. Któż się ma zająć urządzeniem uroczystości? Powstaje myśl, iż pieniądze dano korporacji studenckiej. Rektor, ulegając zwyczajom, uważa za stosowne wejść z nią w układy. Lecz studenci według prawa są uważani za korporację. Do kogóż więc zwrócić się? Porządki kijowskie wyprowadziły z trudnego położenia. W uniwersytecie kijowskim funkcjonuje stowarzyszenie pomocy dla studentów niezamożnych, do którego należą studenci-współpracownicy przez ogół wybierani. Do nich więc uderzono, gdyż w ich osobie stanęła gotowa korporacja. Rzecz prosta, iż pierwszy krok fałszywy dał początek dalszym błędom.”

Odessa 11-go października. — W tych dniach w sądzie okręgowym wojennym odeskim sądzoną była sprawa Leona syna Hersza Deutscha, szeregowca 130-go chersońskiego pułku piechoty, oskarżonego o usiłowane zabójstwo honorowego obywatela Mikoła-

ja Horonowicza. Czyn będący powodem sprawy popełniony został jeszcze w czerwcu 1876-go roku. Horonowicza, napadniętego w odludnej części miasta, przywieziono do biura policji z głową rozbitą w kilku miejscach, a nadto oblaną kwasem siarczanym, ale jeszcze żywego. Znajdowała się przy nim kartka z napisem: „Taki jest los donosicieli.” Horonowicz nie utracił jednak życia wskutek poniesionych ran, i w roku 1879-ym stawał w charakterze świadka w swej sprawie, lubo z twarzą tak oszpeconą, że zmuszony był nosić maskę. Cała jego głowa aż po szyję wyglądała jak głowa zwęglonego trupa, a nadto miał sparaliżowaną lewą rękę. Deutsch przed sądem przyznał się do zarzuconej zbrodni. Zapytany o motywa nic nie odpowiedział, oświadczył tylko, że wspomniana powyżej kartka dostatecznie je tłumaczy, winę zaś swoją usiłował przedstawić w łagodniejszem świetle, dowodząc, iż zadał Horonowiczowi kilka ran kastetem, a następnie dopiero, gdy sądził, że H. już nie żyje, oblał jego głowę kwasem siarczanym, dla zniszczenia twarzy i utrudnienia śledztwa. Wówczas H. wydał krzyk, który tak przeraził Deutscha, że nie pomyślał o dobiciu go, co mógłby był z łatwością uczynić, miał bowiem przy sobie ostry sztylet. Oskarżony dodał przytem, iż nie chce przez to zeznanie zmniejszyć swojej winy, pragnie tylko powiedzieć zupełną prawdę. Sąd, zgodnie z wnioskiem prokuratora, skazał Deutscha na 20 lat ciężkich robót w kopalniach, ze zmniejszeniem tej kary o trzecią część, to jest do lat 13 i 8 miesięcy, ze względu, iż obwiniony, w chwili popełnienia zbrodni, nie był jeszcze pełnoletnim.”

Z OSTATNIEJ POCZTY.

Lwów 12-go października. — Podkomitet komisji edukacyjnej zebrał się wczoraj pod przewodnictwem biskupa Soleckiego, celem rozpatrzenia wniosku posła Romańczuka (nie Romanowicza, jak błędnie podano w depeszy wczorajszej, *przyp. red.*) w sprawie wprowadzenia języka rusińskiego do klas równoległych w szkołach niższych i średnich, tudzież utworzenia szkół rusińskich w miejscowościach, posiadających już szkoły polskie, jeżeli okaże się dostateczna ilość dzieci, pragnących pobierać naukę w tym języku. Podkomitet uznał jednomyślnie, że zasada wniosku posła rusińskiego Romańczuka jest słuszną. Wniosek hr. Wojciecha Dzieduszyckiego, aby we wszystkich szkołach niższych i średnich w Galicji wschodniej nauka języka rusińskiego była przedmiotem obowiązującym, uważano za idący zbyt daleko. Komisja edukacyjna przedstawi sejmowi we wtorek projekt reorganizacji szkół ludowych, wywołany również wnioskiem hr. Dzieduszyckiego, który przez komisję został na podstawie dawniejszych elaboratów komisyjnych zmienionym. Sprawozdawcą będzie hr. Dzieduszycki.

Berlin 12-go października. — Parlamentowi ma być przedstawiony wniosek utworzenia banku zamorskiego.

Paryż 12-go października.—*Temps* donosi, że zaproszenia na konferencję berlińską wyszły trojakie: jedne do państw bezpośrednio interesowanych, drugie do Austrji, Włoch i Rosji, trzecie do państw drugorzędnych, które przystąpić mają do uchwał konferencji.

TELEGRAMY
„KURJERA WARSZAWSKIEGO”

Konstantynopol 14-go października.
Metropolita derkowski Joachim wybrany został patrjarchą ekumenicznym.

Petersburg 14-go października.
W dniu wczorajszym Najjaśniejsi Państwo wraz z Rodziną raczyli przenieść się na mieszkanie z Peterhofu do Gat zyna.

Petersburg 14-go października.
Według zapewnienia *Peters. wied.*, minister sprawiedliwości zwiedzi instytucje sądowe w Mińsku, Wilnie, Kijowie, Odessie, Symferopolu, Charkowie i Kursku.

Petersburg 14-go października.
Komisja zajmująca się sprawami żydów, pod przewodnictwem Kochanowa, rozpocznie swoje prace w bieżącym tygodniu i odbywać będzie posiedzenia dwa lub trzy razy tygodniowo. Członków zasiadających w komisji jest 40—50.

Petersburg 14-go października.
Nowosti odwołują wiadomość własną, jakoby poruszoną została ponownie myśl koncesji na utworzenie rosyjsko-amerykańskiego towarzystwa dla eksploatacji elewatorów. Sprawa ta wiąże się ściśle z nowem prawem o warrantach, które dotąd nie zostało wydanem.

Cholera.
Ostatnia poczta.

Rzym 12-go października. — Wczoraj zdarzył się w Wenecji nowy wypadek cholery. W Neapolu zachorowało wczoraj na cholerę osób 122, zmarło 70; w Genui zachorowało 8, zmarło 10. Dalej zmarło w prowincjach: Aquila 2 osoby, Bergamo 3, Brescia 3, Cremona 8, Cuneo 21, Medjolan 2, Modena 3, Novara 2, Parma 2, Pavia 3, Reggio 2, Turyn 4.

GIEŁDA
dnia 14-go października 1884-go roku.

Nietrudnem do przewidzenia było, iż kursa walut obcych na giełdzie warszawskiej pod wpływem niższych notowań berlińskich szybko podnieść się będą musiały.

Tak się też i stało, szacowania poranne dzisiejsze nie osłabiły wrażenia tego, owszem, obietnicą utrzymania kursu przy 206.75 a nawet może i obniżki do 206.50 poparły to dążenie zwyżkowe, które się też pokaźnie rozwinęło. Już z początkiem zebrania giełdowego płacono ceny wyższe niż wczoraj a następnie jeszcze posunięto się wyżej nie dosięgając jednak równi berlińskiej, czemu warunki miejscowe ciągle stoją na przeszkodzie.

Za weksle długoterminowe na **Berlin** żądano 48.50 o 10 kop. drożej niż wczoraj. Płacono z początku kurs wczoraj żądany 48.40 a później 48.42½. Szerzej jeszcze rozwijała się zwyżka przy wekslach krótkoterminowych. Żądano za nie również 10 kop. drożej niż wczoraj 48.42½ lecz gdy z początku 48.30 zaledwie płacić chciano, później osiągano 48.32½, 48.35 a nawet 48.37½ kop. za 100 rs.

Na pomniejsze miasta niemieckie żadnych nie dokonano tranzakcyj.

Na **Londyn** żądanie o 2 kop. wyższe wróciło do 9.81 lecz bez obrotów.

Na **Paryż** żądano 39.20, płacono 39.10 a w końcu kurs wczoraj żądany 39.12½.

Na **Wiedeń** 81.10 o 15 kop. drożej żądano, 80.75 aż do 80.85 płacono.

Papiery nie są wstanie wybić się z pod ucisku pod jakim od tak dawnego czasu zostają.

Listy likwidacyjne niby cokolwiek lepiej. Znaleźli się kupujący na większe po 87.50, co podniosło żądanie do 87.70 za większe, 87.35 za mniejsze. Pożyczka wschodnia 95 jak wczoraj w żądaniu.

Listy zastawne ziemskie 97.25, 97.20, 97.10 za serję I, lecz bez żadnego ruchu. Serja III 96.45 w żądaniu. Za A 96.30 płacono w niewielkich ilościach. Za IV 95.90 płacono—ruch prawie żaden.

Listy zastawne miasta Warszawy 96.70, 92.70, 92.60, 92.50 w żądaniu, za III 92.35, za IV 92.25 płacono.

Akcje bez ruchu.

Godzina 12½.—Usposobienie mocne choć niepewne i wyczekujące.

J. Wł.

WYKAZ DEPESZ

otrzymanych przez warszawską centralną stację telegraficzną w dn. 13-ym października r. 1884-go, a niedoręczonych adresatom z powodu niedokładnych adresów:

A. Eichhart,—Zofja Hartingh, Chmielna,—Fischmann, Smocza 18c,—Martynskoj, Złota 41,—Stankowskomu dla Czachonskago,—Piotrowi Czegłokowu, Piękna nr 6,—Lejbu Gantenowiczu, Nalewki 17,—Hileltet et Comp.,—Szczygielski, Kościelna 130,—Błotnickomu, Krochmalna 63,—Ehrlich,—Zofja Beuth, Sienna 4,—Władysław Rutkowski, hotel Polski Drezdeński,—Pułkownikowi Mytarewskomu, hotel Saski, Elin, Gęsia nr 4,—Suligowskomu, student uniwersytetu,—Połtawcewu, student uniwersytetu,—Kadiszu, Świętojańska 27.

Uwaga. Osoby, życzące odebrać którą z wyżej wymienionych depesz, winny przedstawić stacji telegraficznej dowód legitymacyjny.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Prenumeratorowi z Stojerskiej.*—Nie zachodziła tu wyrozumiałość lecz niewiadomość, gdyż lawaterz był tak zanieczyszczony, że dopiero po odczyszczeniu wizerunek się ukazał. Było to wyraźnie powiedziane w artykule.

— *Ględzie.*—Wdzięczni zawsze jesteśmy tym co nas uważnie czytają.

— *Prenumeratorowi.*—Czynności pozasądowe, połączone z zejściem na grunt, zawsze są płatne.

TEATRA.

WIELKI. Dziś: „Carmen”. Jutro: „Łucja z Lammermooru” (występ panny Elli Russel).—ROZMAITOŚCI. Dziś: „Gęsi i gąski”. Jutro: „Szklanka wody” (występ pani Hofmanowej). — NOWY (przy ulicy Królewskiej). Dziś: „Zemsta pana Martin” i „Miodowe miesiące”. Jutro: „Wesele Oliwety”.

= *Art. nad.*

Od starszego zgromadzenia czeladzi ślusarskiej otrzymujemy pismo następujące:

„Szanowny redaktorze!

Uprzejmie proszę o zamieszczenie w łamach *Kurjera* podziękowania panu F. Mrówczyńskiemu, majstrowi kunsztu ślusarskiego, który w czasie zastępstwa starszego majstra wraz z lad-majstrami pp. L. Olszewskim i G. Goutem, znakomicie się przyczynił do podniesienia upadającej kasy czeladzi ślusarskiej.

Zadaniem tej kasy jest dopomagać chorym czeladziom, opłacać szpitale, pogrzeby, wspierać wdowy, starców, kaleki i t. p.

Pan Mrówczyński, czując dobrze potrzeby ogółu, przez czas 9-ciu miesięcy dopomagał nam, aby fundusz kasy na cele powyższe mógł wystarczyć, starał się więc o regularne wnoszenie do kasy czeladniczej wkładów od osób wyzwalających się i o prawidłowy zarząd funduszów.

Za co w imieniu całego ogółu składam publiczne p. Mrówczyńskiemu podziękowanie.

Oby Bóg dał, iżby nowy zarząd cechu naszego ównież pamiętał o zapewnianiu pomocy uboższej czeladzi!

Proszę przyjąć itd. *K. H.*”

Kurs giełdy warszawskiej.

Dnia 14-go października 1884 r.

	Z końc. giełdy żąd.	Z końc. giełdy płac.
Weksle:		
Berlin 100 mar. z krótk. ter.	48.42½	—.—
Londyn 1 funt sterl. „ „	9.81	—.—
Paryż 100 franków „ „	39.20	—.—
Wiedeń 100 guld. „ „	81.10	—.—
Papiery publiczne:		
5% Listy z. nowe z r. 1869 d.	97.25	—.—
m.	97.10	—.—
Listy zast. m. Warsz. serji I	94.70	—.—
„ „ „ II	92.70	—.—
„ „ „ III	92.60	—.—
„ „ „ IV	92.50	—.—
Listy zast. m. Łodzi serji I	—.—	—.—
4% Listy likwidacyjne duże	87.70	—.—
małe	87.35	—.—
Bilety Banku Ces. ser. I, II i III	—.—	—.—
Ros. Poż. Premj. z roku 1864	—.—	—.—
1866	—.—	—.—
I Pożyczka wschodnia rs. 100	95 —	—.—
II „ „ rs. 100	95 —	—.—
III „ „ rs. 100	95 —	—.—
Listy wileńskie długoter. . .	—.—	
Akcje i obligacje:		—.—
Obligacje miasta Warszawy	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-w. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-b. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-terespol.	—.—	—.—
Akcje dr. żel. fabryczno-łódzk.	—.—	—.—
Akcje Banku handl. w Warsz.	—.—	—.—
Akcje Banku dysk. w Warsz.	—.—	—.—
Akcje Banku handl w Łodzi	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. ub. od ognia	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. fabr. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. fab. cukru Józefów	—.—	—.—
Akcje Dobrzel. Tow. fab. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. Lilpop, Rau i Lew.	—.—	—.—
Akcje Tow. zakł. przędz. Zaw.	—.—	—.—

Wartość kuponów:

Od Listów zast. nowych 5% kop. 155⅝
Od Listów z. m. Warsz. s. I i II k. 18$^{1}/_{18}$
Od Listów zast. m. Łodzi kop. 226$^{7}/_{18}$
Od Listów likwidacyjnych kop. 146⅔

Targi
NA PLACU WITKOWSKIEGO.

Dnia 14-go października 1884 r.

	Pud od	Pud do	Korzec od	Korzec do
	kopiejek			
Pszen. 242 sm. i ord. . .	—	—	605	630
„ „ pstra i dobra	—	—	640	660
„ „ biała . . .	—	—	635	710
„ „ wyb. (nowa)	—	—	690	712
Żyto wyborowe 232 funt. .	—	—	515	525
„ średnie (nowe) . .	—	—	495	510
„ wadliwe	—	—	—	—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 202 f.	—	—	420	450
Owies (nowy) . . . 142 f.	—	—	300	320
Gryka . . . . 202 f.	—	—	—	—
Rzepik letni	—	—	—	—
„ zimowy 212 funt.	—	—	—	—
Rzepak rapos zim. 212 f.	—	—	—	—
Groch polny 262 funt.	—	—	—	—
Ziemniaki	—	—	—	—
Masło świeże funt . . .	—	—	—	—
„ solone pud . . .	—	—	—	—
Siana pud	40	50	—	—
Słomy pud	22	25	—	—
Drzewo opał. twar. s. kub.	—	—	—	—
„ „ miękkie „	—	—	—	—

Cena okowity:

z dnia 14-go października 1884 roku.
Hurt. skład. garniec rs. 2 kop. 59½.
„ wiadro rs. 7 kop. 97⁹.



Arbre Teatr Fantastyczny i Variete.

ELDORADO

TEATR ZIMOWY.

Od ŚRODY, d. 3 (15) Października 1884 r., o g. 8 wiecz.

Wielkie Przedstawienie

z bogatym i nadzwyczaj interesującym programem, w 4 częściach, ułożonym przez dyrektora CHARLES ARBRÉ z Wiednia.

Występ słynnej w świecie **TRUPPY**

Japońskiej,

(TORIKATTA)

7 osób w ich zadziwiających i niedoścignionych ćwiczeniach.

Występ solo-tancerek

Panny Maticek i Panny Wilson

z teatru „Walhalla" w Berlinie.

Oryginalne przedstawienie z dziedziny spirytyzmu i magji, przez dyrektora Charles Arbré.—Śpiewające głowy Aniołków wielka czarodziejska pantomina **i oryginalne pojawienie się duchów,** podług najnowszego sposobu i z zupełnem wykończeniem i wykonaniem. Wszystkie szczegóły przedstawienia, oświetlone będą światłem elektrycznem. Orkiestra pod dyrekcją p. J. WALTERA.—Początek koncertu o godzinie 8-ej, przedstawienia o godz. 8½ wiecz. Programy przedst. nabywać można w kassie po kop. 5.—CENA MIEJSC: 1-e 2 rzędy krzeseł rs. **2** kop. **5,** 3 następne rs. **1** kop. **55;**—7 pozostałych rs. **1** k. **5.** Parter nienumerowany kop. **75.** Loża parterowa rs. **6** kop. **20.** Loża przysceniczna rs. **6** kop. **20.** Loża rs. **6** kop. **20.** Loża 1-go piętra rs. **5** kop. **20.** Balkon rs. **1** kop. **5.** Amfiteatr kop. **75.** Galerja k. **30.** 3372

ZAMKNIĘCIE PRENUMERATY

na mapę poglądową Królestwa Polskiego

ułożoną przez p. **J. Woycicką,** w ilości 10 rs., z przesyłką 11 rs., nastąpi

20 Października.

Osoby posiadające listy subskrypcyjne zechcą odesłać takowe, chociażby niewypełnione, pod adresem: **Redakcji „INŻENIERJI i BUDOWNICTWA," Warecka Nr 2.** 2458r

ROMANS I POWIEŚĆ

najtańszy tygodnik belletrystyczny, illustrowany, z premją dla całorocznych przedpłacicieli,

rozpoczął w bieżącym kwartale drukować przekład najnowszej 5-tomowej powieści

Maurycego Jokai'a p. t.:

„BIAŁA DAMA."

Prenumerować można we wszystkich księgarniach w Warszawie i na prowincji.

Kantor Ekspedycji i Administracji przeniesiony został do kantoru drukarni p. Szulca i Sp., przy ulicy **Senatorskiej (róg Danielewiczowskiej) № 6.**

WARUNKI PRENUMERATY

w Warszawie: rocznie rs. 3; półrocznie rs. 1.50, kwartalnie kop. 75.
Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 4; półrocznie rs. 2.—, kwartalnie rs. 1. 2429r

Lekcje tańców

udzielam u siebie i po domach prywatnych.—Elektoralna № 28.—**W. Puchalski.** 3153

Angielskiego języka

Lekcje i konwersacji udziela Berger nauczyciel języka angielskiego. Ul. Złota № 13a, mieszkania 8. 3310

Majątek ziemski.

Z powodu zmiany interesu jest do sprzedania, lub na zamianę na dom w Warszawie, lub place majątek ziemski, w gubernji Warszawskiej, w blizkości jedna godzina od stacji kolei Warsz.-Wied. Ruda Guzowska.—Włók Ca. 25½, bez żadnych serwitutów. W tem lasu i zagajnika sadzonego włók Sześć. Łąk włók dwie, z dobremi zabudowaniami, z kompletnym inwentarzem żywym i martwym, odsiewami i krestencją. — Bliższa wiadomość w handlu Ant. Stępkowskiego, Plac Teatralny. 3307

NB. Bez pośrednictwa osób trzecich.

Skład Sukna i Kortów
F. WINKLERA.

ulica Kotzebue, róg Wierzbowej, dom hr. Krasińskiego.

poleca na sezon obecny

Flanelki w wielkim wyborze.

2281R

Chustki, Pleedy i Kołdry,

oraz najnowsze materjały na

Konfekcje.



Odalisk.

Nadaje on twarzom tę młodocianą barwę, jakiej żadna sztuka ludzka nadać nie zdoła, zwraca pożółkłej zmarszczonej twarzy sprężystość, wybiela stopniowo, wygubia zmarszczki i żółte plamy i nie pozostawia na twarzy śladów ubiegłego czasu. Przy pomocy pudru **«La Beauté Immortelle,»** zastępuje wszystkie najdoskonalsze blansze i o ile użycie ich jest szkodliwe, o tyle **Odalisk** jest zbawiennym dla starcia śladów zepsucia i uszkodzenia płci. **Cena rs. 2 na prowincji, rs. 1 kop. 50** w Warszawie, w perfumerjach: Kocha, Krakowskie-Przedmieście № 83; Leona, Nowo-Senatorska № 4; Dobrzańskiego, Nowy-Świat № 41; Lipinka, róg Wierzbowej i Niecałej. W Kijowie i Rydze w jego własnych sklepach i filjach jego handlu. 2130r

DONIESIENIE TYMCZASOWE.

Słynne w świecie i największe.

Muzeum Anatomiczne
Präuschera,

Wkrótce otwartem zostanie.

Niżej podpisany, ma honor zawiadomić Szj Publiczność m. Warszawy, iż po 14-letniej niebytności tutaj, otwiera wkrótce w Teatrze Belle-Vue przy ulicy Chmielnej swoje wielkie MUZEUM.—Szczegóły w afiszach. 3351

H. Präuscher.

Z kaucjami od 5—30,000 rsr. poszukują od każdego czasu posad teoretycznie i praktycznie kształceni **agronomi,** z kilkoletnią praktyką na jednej posadzie.—**Również ludzie wszelkich zawodów,** a mianowicie: nauczycielki, bony, nauczyciele, klucznice, urzędnicy gospodarczy, leśnicy, gorzelani, technicy, młodzież kupiecka, wszelka służba dworska i hotelowa, przez kancjonowane i jedno z najstarszych i najwięcej renomowanych biur stręczeń i zleceń pp. Drwęski i Langner w Poznaniu. (Przy zleceniach trzeba załączać znaczki zwrotne, chociaż rossyjskie). 3298

Koncesjonowane przez Rząd i kaucjonowane
Kantor Komisowy i Sprzedaż Licytacyjna

w Warszawie, Leszno № 7.

Przyjmuje w komis na sprzedaż tak od osób prywatnych jako też od fabrykantów i kupców, wszelkie ruchomości, wyroby i towary.

Również przyjmuje wymienione przedmioty na samo przechowanie, za co kantor liczy prowizję możliwie najniższą.

Wyprzedaż każdodziennie z wolnej ręki lub też w dnie oznaczone przez licytację.

Kantor otwarty od godz. 9 do 5 wieczór.

2418R

Sukni 4 rs. Okrycia za robotę,

najstrojniejszych, podług najświeższych żurnali. Przyjmuje również wszelkie inne stroje tak z nowych materjałów, jak i do przerobienia po cenach najniższych.—**Bronisława,** b. starsza panna kilku większych Magazynów.

Tamka 35, mieszk. 12, 1-sze piętro. 3345

Kartofle Komorowskie

w 3-ch gatunkach, łaciaki, po rs. 2 kop. 10, Amerykany (różowe), po rs. 1 kop. 80 i białe po rs. 1 kop. 50. Widzieć i zamawiać takowe można u rządcy domu № 33 ulica Królewska, gdzie telegraf. Odstawa nie wcześniej jak w 3 dni po zamówieniu. 3359

Przyjmuje wszelką bieliznę do znaczenia

Marszałkowska 67,
Skład Płótna i Bielizny Stołowej

Z FABRYKI 3226

ŻYRARDOW

otrzymał i poleca wielki wybór:

Perkali, Madapolamów, Dymek, Satin à jour, Barchanów i Pik,

tak ruskich jak i zagranicznych.

Ceny fabryczne, stałe.

R. CZARNECKI i S-ka.

Przyjmuje wszelką bieliznę do znaczenia.

Z powodu wyjazdu do odstąpienia każdego czasu

LOKAL,

na II-m piętrze w oficynie, przy ulicy **Mazowieckiej № 14,** z kontraktem do 1-go Lipca 1886 r., składający się z 3-ch pokojów, przedpokoju, obszernej kuchni, z alkową, spiżarką, wodociągiem i t. p., z dwoma wejściami 2461r

Kapusty 1,200 kop.

Białej wyborowej, której głowy przeciętnie ważą 10 do 20 funtów, do sprzedania we wsi Kuzmy nad samą Wisłą, 7 wiorst od miasta Kozienic, bardzo łatwa dostawa dla wojsk do fortecy Iwangorod, Góry Kalwarji i Warszawy, można spławić rzeką Wisłą. Wiadomość na miejscu u Jakóba Glińskiego lub w Warszawie: Świętokrzyzka 20, w magazynie obuwia p. Töllera. 3215

Skład Materjałów Aptecznych
A. F. GALLE,

Senatorska № 18,

wprost kościoła Ś-go Antoniego,

ma zaszczyt polecić:

Anilinowe farby do kwiatów i dla farbiarzy.
Benzinę na balony, funty i flaszki.
Esencję octową do robienia octu.
Farby i Lakiery zakładów przemysłowych krajowych.
Farbki, Krochmale i Glans do bielizny.
Glans do obuwia.
Materjały apteczne i preparaty chemiczne.
Massy woskowe i Lakiery do zaprawiania posadzek.
Mydła toaletowe i Pudry.
Olejki do wódek i do Wody Kolońskiej.
Oliwę Nicejską najlepszą.
Oliwę do maszyn i do palenia.
Papier na mole.
Perfumy angielskie i francuzkie.
Proszek Azjatycki na wygubienie robactwa domowego.
Proszek i Pomada do czyszczenia metali.
Tynkturę na pluskwy. 2332R
Truciznę na szczury.
Wodę Kolońską i Leśną.
Sprzedaż cząstkowa i hurtowa.

WYŻYMACZKI!!!

WYŻYMACZKI!!!
Amerykańskie (Empire)
Najtaniej
5. Bielańska 5.

F. ZGLINICKI & WEISS

Najtaniej
5. Bielańska 5.

WYŻYMACZKI!!
2486 R

TRAN LEKARSKI
tegoroczny, żółty oraz biały, prawdziwy
LOFODZKI,
ma zaszczyt polecić
SKŁAD MATERJAŁÓW APTECZNYCH
J. MROZOWSKIEGO,
ulica Miodowa Nr 6 (nowy). 2492R



VÉRITABLE BÉNÉDICTINE
PRAWDZIWY LIKIER BENEDYKTYŃSKI
Z KLASZTORU FÉCAMP WE FRANCYI
Wyborny, wzmacniający, trawiący, wzbudzający apetyt,
NAJLEPSZY ZE WSZYSTKICH LIKIERÓW

VÉRITABLE LIQUEUR BÉNÉDICTINE
Brevetée en France et à l'Etranger.
A. Legrand aîné

Wymagać należy zawsze etykiety czworograniastej u dołu każdej butelki zamieszczonej, i noszącej podpis Dyrektora głównego.

Prawdziwy Likier Benedyktyński znajduje się tylko w następujących składach które zabowiązały się piśmiennie nie sprzedawać żadnych naśladowanych podobnych produktów.

W Warszawie sprzedają: A. Stępkowski, Simon i Stecki, St. Dobrycz & Comp., Kotecki Schober, E. Koch & Kułakowski, Edmund Langner, Karol Lesisz, A. Bocquet, J. Lijewski i Sp., A. Skorupski, Sowiński & Szulc, Wł. Nowicki, Marszałkowska № 40, A. Roesler & C., P. Voigt & C.—W Lublinie Wł. Nowicki. 2170r

---



Specjalna Fabryka Gorsetów
POD FIRMĄ
„MARIE".
Zawiadamia Szan. Panie, iż powróciła z zagranicy i przywiozła na sezon bieżący, najnowsze fasony paryzkie. W tejże fabryce wyrabiają się gorsety dla osób ułomnych (hygieniczne) włosienicowe i gorsety dla osób w odmiennym stanie. 2476R

Niecała Nr 1, dom hr. Krasińskiego, 1-e piętro.

Młody zdolny OGRODNIK
władający językiem polskim, czeskim i niemieckim, obeznany gruntownie ze wszystkiemi działami ogrodnictwa naukowo i praktycznie, z hodowaniem owoców, róż, wina i jarzyn, z ogrodnictwem artystycznem i dekoracyjnem, mogący także objąć kierunek obszernego ogrodu handlowego z korzystnym skutkiem, który jako ogrodnik pracował w znaczniejszych majątkach w Czechach i Morawie, poszukuje z powodu zmiany stosunków posady. Łaskawe oferty pod adresem: Wacław Powolny, ogrodnik, stacja pocztowa Ryglice w Galicji. 3371

OBWIESZCZENIE.
Podaje się niniejszem do wiadomości, iż w dniu 3 (15) Października r. b., o godz. 10 rano, przy ulicy Bagno pod № 1, w mieszkaniu Hindy Ulrych, odbędzie się powtórna licytacja rozmaitych mebli zajętych sądownie za długi. 3335

Komisarz Sądowy **Wwiedenski.**

Krzesła, Stoły i Kredensy
wszystko dębowe.
Bednarska № 3, mieszkania 5. 3248

Agronom i Technik
gorzelniczy, z wieloletnią praktyką, który dotychczas zarządzał wzorowemi gospodarstwami w Niemczech, również jako technik gorzelniczy złożył egzamin z najlepszem odznaczeniem, od każdego czasu przyjmie stanowisko rządcy większego majątku. — Łaskawe oferty przyjmuje Biuro Ogłoszeń pp. Rajchmana i Frendlera, Senatorska 18, pod **№ 19.** 2490R

Do Magazynu
Mód, Sukien
3366

i Nowości, firmy W. Kuhnke Krakowskie-Przedmieście № 412a, (obecnie pierwsze piętro), po powrocie właścicielek z Paryża nadeszły modele kapeluszy, w najświeższych fasonach, po rozmaitych cenach, modele sukien i okryć, czepeczki strojne dla Dam starszych, negliżowe dla młodszych, kokardy na głowę, żaboty koronkowe, passmanterje, koronki we wszystkich gatunkach, oraz posiadając główny skład kwiatów i piór wyłącznie paryzkich, Magazyn ten w znacznej ilości otrzymał takowe; jakoteż i Kaloszki szwedzkie.

Pracownia sukień okryć i Kapeluszy
W. Kowalewskiej,
2489R

przeniesiona na ul. Smolną № 17,
pierwszy dom od rogu, przyjmuje
robotę sukień od rs. 2,
„ kapeluszy od rs. 1.

Potrzebny jest



DOM
w Warszawie za zamian na **folwark** rozległy mórg 172, w blizkości Lublina, wiorst 7 od kolei Nadwiślańskiej przystanku Konopnica wiorst $2^1/_2$; ziemia pszenna z łąkami i lasem, bez żadnych służebności, budowle nowe, drewniane, składające się z domu mieszkalnego, stodoły, holenderni, stajni, oraz z inwentarzem żywym i martwym, w tym jest młocarnia i sieczkarnia. Wiadomość: Nowy-Świat № 55, mieszkania 12. 3363

Do wynajęcia
od 1 Kwietnia 1885 r.
na cukiernię lub mleczarnię
ogród na rogu Alei Ujazdowskiej i ul. Instytutowej. — Wiadomość w biurze właściciela ul. Miodowa 11. 3369

Z dniem 10 Października wydawać się będą

Śniadania i Kolacje
po kop. 15, obiady po $22^1/_2$, w Czwartki i Niedziele **Flaki** garnuszkowe i zwyczajne, oraz **Bigos hultajski, Kiełbasa krakowska, Kołduny litewskie wyśmienite i niedrogie.** Usługa prędka i sympatyczna. — Chłodna № 5, wprost kościoła św. Karola Boromeusza. 3365

3375

Nagrody rs. 50.
W dniu wczerajszym, pomiędzy godziną 9 a $9^1/_2$ wieczorem, uczeń handlowy, mając sobie powierzoną summę rs. 192.46, przechodząc Nowym-Światem, Świętokrzyzką, Wareckim placem i Zgodą na ulicę Złotą i z powrotem Marszałkowską, Królewską, Wierzbową, Senatorską i Miodową na Świętojerską, zgubił takową. Łaskawy znalazca raczy złożyć w Magazynie Warszawskiego Laboratorjum Chemicznego, róg Miodowej i Senatorskiej, gdzie i powyższą nagrodę otrzyma.

Rsr. 25,000
potrzebne są na dom murowany przy pryncypalnej ulicy położony.—Wiadomość w Kancelarji Adwokata przysięgłego B. Kozaneckiego, Świętojerska № 12A, do godziny 11 rano i od 4 do 8 po południu. 3373

Rsr. 10,000
jest do ulokowania na hypotekę domu murowanego w Warszawie, na pierwszy numer lub zaraz po Towarzystwie. Orla № 7, mieszkania 1, od 10 do 11 rano. 3361

Majątek włók 17,
w powiecie Radomskim, położony na szosie z Radomia do Nowego Miasta. Wysiewa 110 korcy pszenicy i 80 żyta. Krestencja wartości 14,000 rs. Budynki nowe murowane. Sprzedaż zaraz na gotówkę, lub zamianę na dom w Warszawie. Wiadomość: **Senatorska № 22,** obok Resursy Kupieckiej **w Kantorze najmu powozów.** 3367

Rsr. 5,000.
Na pierwszy po Towarzystwie Kredytowem numer hypoteki domu w Warszawie, lub dóbr ziemskich w gubernji Warszawskiej, do wypożyczenia od dnia 30 Grudnia r. b. rubli pięć tysięcy.—Wiadomość u W. Józefa Sobierańskiego Notarjusza. 3364

W gmachu pocztowym na placu Wareckim, w lokalu № 1,

jest do zbycia
częściowo lub razem, **kilka garniturów mebli** do salonu, budnaru, pokoju jadalnego i inne sprzęty do umeblowania służące, oraz fortepian zupełnie nowy, najnowszej konstrukcji, fabryki Beckera. 3358

Browar.
W mieście gubern. Piotrkowie, jest do sprzedania lub wydzierżawienia **Browar Piwa Bawarskiego i Zwyczajnego,** z wszelkiemi rekwizytami; prócz tego są **2 DOMY murowany i drewniany, Ogrody** fruktowy i warzywny, z których dochód roczny rs. **1200**, całej rozległości ł. □ **65000** oprócz tego jest **gruntu ornego 10 mórg, z inwentarzem** żywym i martwym. Do kupna potrzeba gotówki bardzo niewiele i warunki takowego są bardzo dogodne. Wiadomość w Warszawie, Dzika 4, u p. Tugendreicha. 2487R

Wyborna sposobność do nabycia
pięknych Jabłek,
po bardzo nizkich cenach, takowe sprzedają się **w sklepie** przy ulicy **Trębackiej № 11.** 2488 R

Fabryka Pantofli filcowych,
istniejąca przy ulicy Złotej pod № 31, przeniesiona została na ulicę **Marszałkowską № 49, lewa oficyna, 1-sze piętro, mieszkania № 3** i poleca swoje wyroby łaskawej publiczności po umiarkowanych cenach. Kupcom odpowiedni rabat. 2491R

Zginął Pies Wyżeł,
Pointer, młody, biały w żółte łaty, w obrozie z kłódką, wabi się Cezar. Znalazca zechce odprowadzić na Tłomackie № 9, do Ciąglińskiego, za nagrodą rs. 5. Nieprawy posiadacz sądownie ścigany będzie. 3362

Sklep spożywczy
z owocarnią jest zaraz do sprzedania.—Wiadomość w sklepie zegarmistrza. Szpitalna № 2. 3334

Nauka i wychowanie.

Prof. de Préchamps, Długa 23. Młoda niemka, doskonała rekomendacja kilkoletnia, do umieszczenia zaraz. 15705

Bony paryżanki, świeżo przybyłe, lat 28 i 30, są do natychmiastowego umieszczenia. Niecała 4. — Załęska. 15763

Francuzka rodowita, z dobrym akcentem, która poprzednio pełniła obowiązki bony w Warszawie przez osiem lat w jednym domu, przybyła powrotnie z Francji i życzy sobie przyjąć miejsce. Świętojerska 20, **u doktora.**

Niemka rodowita udziela lekcyj języka niemieckiego. Nowogrodzka № 21, m. 6. 15749

Niemka rodowita z dobrem świadectwem poszukuje miejsca za bonę. Ulica Długa № 47, u państwa Datler. 15750

Student uniwersytetu poszukuje lekcyj lub innego zajęcia. Oferty w kantorze Kurjera Warszawskiego pod lit. M. M. 15730

Lekcje muzyki udzielam na mieście i na własnym fortepianie. Ciepła 2a, mieszk. 13, tamże uczeń IV klasy szkoły realnej poszu**kuje korepetycyj.** 15759

Nauczycielka z doskonałym francuzkim i muzyką wyższą, poszukuje lekcyj po 30 kop. za godzinę, zbiorowe zaś u siebie po 3 rs. miesięcznie. Wiadomość w biurze nauczycielskiem Anny Damerau, Krakowskie-Przedmieście № 36. 15767

Potrzebną jest młoda francuzka na prowincję do konwersacji. Dowiedzieć się można: Chmielna № 40, mieszkania 15, od godziny 3-ej do 5-ej. 15778

Prof. de Préchamps, Długa 23. Nauczycielka **wyższej muzyki daje lekcje po kop. 30.**

Poszukuję lekcyj lub korepetycyj w zakresie szkół realnych. Długoletnia praktyka. Języki nowożytne. Oferty przyjmuje biuro ogłoszeń Rajchmana i Frendlera, Senatorska № 18, sub. „Saba." 2451

Pedagog doświadczony, skończywszy uniwersytet wrocławski, przygotowuje do szkół niemieckich. Przyjąłby miejsce na wsi. Adresy pod lit. A. B. C. Żurawia 17, m. 3. 2445

Student uniwersytetu poszukuje korepetycyj. Wiadomość: Miodowa № 10, m. 20, od **godziny 4—7 wieczorem.** 2443

Niemka guwernantka z chlubną rekomendacją, posiadająca muzykę, język polski i rosyjski, poszukuje miejsca w Warszawie lub na prowincji. Porozumienie listowne: Ryga Kirchenstrasse 2. Frau Dr von Wilpert.— Tamże jest bona rodowita niemka. 15783

Osoba posiadająca języki: niemiecki, francuzki, ruski, potrzebna do 2-a dzieci. Marszałkowska 32, w restauracji. 15772

Potrzebna jest bona polka, do dwojga dzieci na wyjazd do Petersburga. Dobre świadectwa i poważne rekomendacje są konieczne. Bliższa wiadomość: Elektoralna № 5, mieszkania № 4. 15774

Posady i Prace.

Potrzebny jest zaraz kasjer lub kasjerka z kaucją, do kasy teatralnej. Wiadomość: na Krakowskiem-Przedmieściu № 19, na 2-m piętrze. Zastać można od 6—8 po południu.

Buchhalter, współpracownik pierwszorzędnego domu bankowego, poszukuje zajęcia po godzinach biurowych (od godziny 5 po południu). Oferty uprasza składać w kantorze tegoż pisma pod wyrazem „Posada." 2430

Uczennice i podręczne do fabryki piór strusich. Tłomackie № 3, oficyna. 15699

Panna uzdolniona do maszyny, znajdzie stałe z trudnienie w pracowni bielizny. Orla № 9, mieszkania 15. 2457

Osoba któraby chciała założyć biuro rekomendacji guwernerów, guwernantek i t p., raczy się zgłosić do kantoru komisowego, Leszno № 7, z rekomendacją. 2447

Potrzebną jest niemka rodowita, posiadająca gruntownie swój język. Przechodnia № 3, mieszkania 3. 15729

Osoba znająca się na kroju i szyciu sukien damskich, poszukuje miejsca na przychodnią, w domu prywatnym. Wiadomość: ulica Chmielna № 3, mieszkania 29. 15766

Panny bardzo zdolne do spódnic i staników, potrzebne zaraz za dobrem wynagrodzeniem do pracowni B. Maleszewskiej, ulica Marszałkowska róg Wspólnej № 34c. 2455

Niańka niemka, umiejąca szyć, potrzebna zaraz. Warecka 5, mieszkania 4. 15770

Potrzebni są ludzie porządni i piśmienni do roznoszenia i sprzedaży towarów, za pensję i tantjemę. Konieczną jest dobra rekomendacja i mała kaucja. Zgłaszać się należy do Zarządu akcyjnego Towarzystwa Przemysłowo-Handlowego, ulica Marszałkowska № 43, 1-e piętro od frontu, między godziną 10—3. 15735

Osoba młoda, sierota, z gub. Wołyńskiej, poszukuje miejsca panny służącej lub bony w domu familijnym, zna się na gospodarstwie wiejskiem, umie prać i prasować drobiazgi, szyć; wynagrodzenie umiarkowane. Adres: ul. Krucza № 10, od godziny 12—4 po południu, u kasjerki w kąpielach. 15768

Dziewczyny niemki poszukuje się, do dwuletniego dziecka. Sienna 3, m. 4. 15796

Potrzebna jest na wyjazd bona izraelitka. Wiadomość w litografji Henryka Kohna, Elektoralna 3. 15797

Były urzędnik pięknie piszący, dokładnie znający język rosyjski, znajdzie zajęcie. Królewska 43, biuro próśb. 15776

Uczy farbowania, fryzowania i prania piór strusich i fantazyjnych, oraz całkowitej fabrykacji takowych, były fabrykant zagraniczny za umiarkowaną zapłatą. Oferty w kantorze Kur. War. pod lit. A. B. C. 1000. 15753

Na kasjerkę lub wspólniczkę potrzebna osoba dobrej konduity, mająca kapitału 1,500 rubli, któren hypotecznie zapewnionym zostanie. Pensji rubli 360 rocznie, od kapitału 7 procent. Wiadomość: biuro Zawadzkiego Królewska № 43. 15792

Kupno i sprzedaż.

Fortepiany używane, Sejdlera, Hoffera, Maleckiego i Pianina. Kupno, zamiana i reperacja. Wynajem. W. Słodzinski, ul. Nowy-Świat 46. 15810

Meble, garnitur czarny i orzechowy, ozdobne urządzenie jadalnego pokoju, dębowe, oraz inne meble i lustra, tremo i firanki, z 6-u pokojów kompletne urządzenie, do sprzedania bardzo tanio, lub częściowo, przy ulicy Chmielnej w pałacu № 26, mieszkania 9, czwarty dom od rogu Marszałkowskiej, stróż wskaże.

Meble: garnitur czarny, kolumny, garnitur orzechowy, szafy, trema, garnitur francuzki, tualeta, szafki do bielizny, szeslong, komoda, biurko, bibljoteczki, kredens, stół, krzesła, stolik do samowara, łóżka, stolik do kart, umywalka, dywany, firanki, kuchenne sprzęty, do sprzedania bardzo tanio. Twarda № 6, schody frontowe, na 1-e piętro, m. 8. 15173

Do sprzedania garnitur czarny i meble z pięciu pokojów, tanio. Sienna 4, od Marszałkowskiej 4-ty dom, stróż wskaże. 15643

Meble dobrej roboty do sprzedania, garnitur salonowy, lustra w czarnych ramach, garnitur fantazyjny, krzesełka fantazyjne, konsolki czarne do kart, garnitur orzechowy, szafy orzechowe wielkie i małe, umywalnia, łóżka, toaleta, biurko damskie, kredens, stół, krzesła, biuro męzkie, szeslong, otomana, lustro z konsolką dębowe, obrazy, kolumny, żardinierka, kwiaty etc. Sienna 3, mieszkania 4. 15647

Meble. Kompletne urządzenie z 6-u pokojów, garnitur czarny i orzechowy aksamitny, urządzenie dębowe jadalnego pokoju, szafy, łóżka, umywalnia, biurko, bibljoteka, oraz lustra, dywany, lampy, olejodruki, do sprzedania razem lub częściowo. Róg Marszałkowskiej № 26 i od Chmielnej № 27, mieszkania № 14. 15714

Koń kasztanowaty do sprzedania, lat 4, wzrostu 2 arsz. 3½ wersz., za przystępną cenę. Wiadomość w hotelu Słowiańskim, stangret Jan wskaże. 15704

Z powodu wyjazdu są do sprzedania za nizką cenę meble orzechowe, lustra i sprzęty domowe. Ulica Piękna № 18/1701k, między Marszałkowską i Kruczą. 15666

Meble z kilku pokojów bardzo tanio do sprzedania, razem lub częściowo. Chmielna № 8, wprost kąpieli Dyana, mieszkanie stróż wskaże. 15594

Lampy stołowe wiszące, gabinetowe i ścienne, 2 żyrandole, kandelabry ozdobne z kolumnami, świeczniki ścienne, ample buduarowe do wyboru, są tanio do sprzedania. Ulica Sienna 3, mieszkania 4. 15648

Meble tanio do sprzedania: garnitur czarny rzeźbiony, atłasem kryty, kanapka i dwa taborety w aksamit, otomana wschodnia, kozetka buduarowa damska, z jadalni dębowe umeblowanie, tualeta wytwornej roboty, stoliki damskie, lustra czarne, szafy rozbierane i do bielizny, umywalnia marmurowa, szafki nocne i wiele sprzętów domowych tanio. Ulica Bracka 12, u zarządzającego domem. 15713

Kupuję!! fortepiany i pianina używane, płacę dobrze. Sienna № 7, mieszk. 14, z bramy, drugie piętro. 15692

Suknia kortowa brązowa na osobę dobrej tuszy, do sprzedania z powodu żałoby. Ul. Marszałkowska 17A, II-e piętro, m. 6. 2436

30 trumien metałowych, gotowe żałoby, przybory pogrzebowe, poleca warszawski magazyn żałobny, Plac św. Aleksandra róg Wspólnej, 1-e piętro. 2444

Meble: elegancki garnitur czarny, rzeźbiony, orzechowy, utrechtem kryty, urządzenie jadalnego pokoju, dębowe, oraz inne meble z kilku pokojów, tanio do sprzedania. Chmielna № 25, stróż wskaże. 15701

Dla amatora i znawcy, są do nabycia 2-a obrazki małowane z r. 1810; szafa do książek i album z marek. Senatorska № 7, m. 1, widzieć można do godz. 2. 15785

Toileta Louis XV antik, 2 lampy, kanapa kątna duża, kostium aksamitny, drugi biały kaszmirowy, mufki, kołnierz duży barank. Podwal № 7, w oficynie na lewo, 1-e piętro, gdzie studnia. 15756

Tanio do sprzedania stoliki marmurowe, bufet, stoliki drewniane, krzesła, lustra, lanszafty, portjery, razem lub częściowo. Ulica Marszałkowska № 55, mieszkania 27. 15727

Z powodu wyjazdu wyprzedają się łóżka ze sprężynowemi materacami, uprząż, ubranie dla furmana i naczynia kuchenne miedziane. Ulica Złota 37, mieszk. 35. 15722

Garnitur mebli francuzki, biurko męzkie o 5-ciu szufladach, lustro tremo, do sprzedania. Obejrzeć można od godz 12—4, ul. Widok róg Brackiej № 2, mieszk. 4. 15721

Kredens dębowy i stół dębowy do sprzedania. Ulica Mazowiecka № 4, m. 6. 15716

Z powodu słabości zdrowia jest do sprzedania: kareta, dwie dorożki, troje sanek, ośm koni wraz z chomontami i wszelkiemi rekwizytami dorożkarskiemi. Wiadomość: ul. Wilcza № 7, u właściciela dorożek. 15674

Fortepian bardzo dobry, szafa na książki i inne rzeczy. Pańska 10, m. 10. 15764

Do sprzedania w domu pod № 15 przy ulicy Zakroczymskiej. faeton z fordeklem za przystępną cenę. Wiadomość na miejscu w lokalu pod № 2 od frontu. 15717

2 maszyny Wheelera i Wilsona do sprzedania. Ul. Nowolipie № 60, u felczera.

Fortepian krótki Buchholtza do sprzedania, za rs. 65. Długa № 5, m. 30. 15781

Lampy, kinkiety, żyrandole, 2 komody mahoniowe z bronzami, obrazy, akwarelle Kossaka, szafa, szafka do numizmatów, serwis porcelanowy, lustra, cytra, patera marmurowa do sprzedania. Saski Plac № 5, róg Królawskiej. 15794

Fortepian 7 oktaw, z blatem metalowym, 3-a szprejcami, w dobrym stanie, za 220 rs. do sprzedania. Wiadomość: ulica Próżna № 3, mieszkania 8, stróż wskaże. 15779

Meble orzechowe, kanapa, 2 fotele, 6 krzeseł do sprzedania. Żurawia 8, stróż wskaże.

Fortepian nowy, oraz pianino najnowszej konstrukcji do sprzedania nie drogo, u profesora muzyki K. Miller. Miodowa № 3, mieszkania 17. 15751

Sprzedaje tanio meble, garnitur czarny orzechowy, francuzki, szeslong, otomanka, kozetka, foteliki, szafa, lustro, komoda, za trwałość gwarantuje, meble przyjmuje wzamian i do przerabiania. Krakowskie-Przedmieście № 36, wprost Saskiego Placu. — Kalkstein. 15787

Kwity lombardowe, złoto, srebro, kupuję, płacę dobrze. Solna 10, mieszk. 10. 2453

Do sprzedania: garnitur mebli machoniowych, używanych, kanapa, 12, krzeseł i 2 fotele. Elektoralna № 14, wiadomość u stróża.

Aksamitna poloneza na futrze, salopa z oposum, wełną kryta i suknia jasna jedwabna, wszystko nowe, bardzo tanio do sprzedania. Hoża № 18a, mieszk. № 10, tylko zrana do 12-ej 15790

Książki, instrumenty lekarskie, futra, garderoba, zegarki do sprzedania, za bardzo umiarkowaną cenę. Ulica Widok № 14, mieszkania 2. 15791

Lisy damskie wyborowe i suknie do sprzedania. Sienna 3, mieszk. 4. 15795

Brosza brylantowa do sprzedania. Nowy-Świat 19, mieszk. 15. 15769

Tanio do sprzedania sklepik, z powodu słabości. Wiadomość: kiosk, Senatorska, róg Koziej. 2450

Fortepiany i pianina używane, od rs. 260 do 400. Krakowskie - Przedmieście № 32.— Tarnowski. 15726

Futro, algierka używana, za rs. 17 i garnitur czarny tużurkowy Chabou roboty, za rs. 14. Złota № 21, mieszkania 12. 15744

Do sprzedania: wspaniały garnitur czarny rs. 165, lustro, suknie ślubne. Żurawia № 3, mieszkania 16. 15745

Sprzedaje się: dwa garnitury, szeslong, lustro i inne meble. Włodzimierska 2A, stróż wskaże. 15737

Do sprzedania: kareta, potrójna, kocz z fordeklem i amerykan. Świętokrzyzka 31.

Kredens masiv jesionowy do sprzedania bardzo tanio. Długa 22, oficyna w głębi, mieszkania № 5. 15738

Meble są do sprzedania: garnitur nowy orzechowy, ze stołem, kozetka mahoniowa używana, wszystko bardzo tanio u stolarza, ulica Wspólna № 17. 15733

Szynel zimowy mało używany, dla ucznia klasy wyższej, do sprzedania. Wiadomość Karmelicka № 11, mieszkania 18. 15724

Interesa handl. i majątk.

Pogrzebowy zakład B. Korpaczewskiego, skład trumien i wszelkich efektów pogrzebowych. Nowy-Świat 42. 18

Sklep spożywczy do sprzedania „pod Lwem." Ulica Chmielna № 80. 2157

Korzystna wiadomość. Żądaną jest kobieta, któraby mogła wypożyczyć kupcowi w Warszawie 1,500 rs. na lat trzy, kapitał będzie wypłacanym w ratach miesięcznych, w procencie zaś daje się mieszkanie i całodzienne przyzwoite utrzymanie, a gdyby osoba interesowana życzyła sobie przyjąć udział w pracy, to może oprócz tego pobierać pewne wynagrodzenie. Wiadomość: Leszno № 18, m. 16, zrana do 11, po południu od 2 do 4. 15793

Rubli 6,000 potrzeba na pierwszą hypotekę. Królewska 43, biuro Zawadzkiego. 15798

Interes handlowy „z wielką przyszłością," w centrum miasta położony, do nabycia za 3.600 rs. Wiadomość w biurze ogłoszeń Rajchmana i Frendlera, Senatorska 18. 2452

Z powodu słabości zdrowia odstąpię interes handlowy, mający monopol lat pięć, wartości paru tysięcy rubli, 5 rubli dziennie zysku przynoszący, z całem urządzeniem inwentarzem, oraz kilkoletnią klijentellą. Wiadomość Królewska 43, biuro Zawadzkiego.

Pralnia do sprzedania, z wyrobioną klijentellą, z powodu nagłego wyjazdu, za cenę przystępną. Próżna № 6. 15773

Jest do sprzedania sklepik wiktuałów, z dystrybucją, egzystujący od lat 15. Ulica Mirowska № 7. 15752

Restauracja w Dąbrowie Górniczej jest do wydzierżawienia od 1 Stycznia 1885 r., jedyna w Dąbrowie, z obrotem 7—8,000 rs. rocznie. Wiadomość na miejscu u właściciela domu J. Chętkowskiego, Dąbrowa, w Warszawie, Wspólna 6, m. 10. 15784

Wspólnik potrzebny jest, do wyrobionego i bardzo korzystnego interesu, z kapitałem 1,500 do 2,000 rubli Oferty proszę składać w kantorze Kurjera pod wyr. Współka.

Sklep kolonjalno-norymberski do sprzedania. Wiadomość u Zofji W. i S-ka, Jerozolimska № 38, (róg Marszałkowskiej). 15786

Jadalnia dobrze egzystująca, a z powodu nagłego wyjazdu za bardzo nizką cenę do odstąpienia. Chłodna № 11. 15742

Sklep dystrybucyjny do sprzedania. Ul. Podwal № 14. 15719

Sklep spożywczy do sprzedania w każdym czasie. Leszno № 50. 15720

Potrzebna jest suma rs. 1,800 po towarzystwie, na spłatę na dom. Oferty proszę składać w kiosku na placu Teatralnym pod literą N. 15760

Lokale.

Pokój na 1-m piętrze, od frontu, z osobnem wejściem, przy familji, z opałem, usługą, na żądanie ze stołem, zaraz do wynajęcia. Chmielna № 33, mieszk. № 4. 15671

Poszukuje się mieszkania, złożonego z 2-ch lub 3-ch pokoi z kuchnią, położonego w środku miasta. Oferty pod A. 24 w kantorze tegoż pisma. 2420

Młody człowiek poszukuje mieszkania, złożonego z dwóch lub trzech pokojów, za zarząd domem. Gwarancja na żądanie. Oferty składać w kantorze tegoż pisma pod lit. S. 17.

2 porządne duże pokoje odnowione, z kominkiem, od frontu, na parterze, do najęcia zaraz. Waliców № 1, róg Grzybowskiej. 15748

Jest do wynajęcia ładny pokoik ze wspólnym przedpokojem, na parterze od frontu, za rs. 7 miesięcznie, dla płci żeńskiej. Nowolipie № 7, mieszkania 1. 15741

Pokój duży, umeblowany, z widokiem na ogród Krasiński, jest do odnajęcia dla osoby lubiącej spokój i porządek. Długa № 22, oficyna w głębi, 2-e piętro, № 5 mieszkania.

Z powodu wyjazdu jest zaraz do odnajęcia mieszkanie złożone z 4-ch pokojów, przedpokoju, kuchni, 2-ch komórek, piwnicy i góry, z wodociągiem i zlewem, za cenę rs. 450 rocznie. Wiadomość przy ulicy Wiejskiej № 1, mieszkania 9. 15725

Przeprasza się za omyłkę szanownego amatora na salonik z komfortem umeblowany (w Kurjerze Warsz. z d. 8 b. m.) i uprasza się o pofatygowanie na Marjańską № 4 dla porozumienia się za przystępną cenę. 15761

Pojedyńcze pokoje z kuchnią i piwnicą, do wynajęcia. Piękna 23. 15758

Do wynajęcia budynki fabryczne, obszerne warsztaty, stajnie, wozownie i różne lokale. Sienna № 6A, 1-y dom za Żelazną przy tramwajach. 15789

Dla kobiety, pokój z dużą, widną alkową, może być umeblowany, na żądanie salonik, fortepian. Hoża 18a, stróż wskaże. 2454

Doniesienia rozmaite.

Najtaniej, prędko wykończa suknie, okrycia, kapelusze, podług paryzkich żurnali. Magazyn mód Michaliny, Miodowa 2. 2146

Kroju uczę najlepszą metodą francuzką gruntownie, prędko i tanio, zbiorowo u siebie, po pensjach i w domach prywatnych, oraz wykończam wszelką powierzoną robotę podług najnowszych żurnali. Wspólna 34C, róg Marszałkowskiej, mieszk. 12. 2381

Karpińskiego apteka. Elektoralna 35. Wina lecznicze, galmanin, parowa fabryka wód mineralnych.

Karpiński & Leppert, Elektoralna 33 Lakiery, farby olejne, farby drukarskie.

Nauka kroju z praktyką po rs. 10. Wiadomość: Twarda № 6, m. 43, w pałacyku. — Tamże potrzebne są zaraz panny uzdolnione w krawiecczyźnie. 15782

Tramwaj (kalendarz) i „Wesoły Pasażer" są najlepszemi źródłami dobrego humoru, a kosztują razem tylko 40 kopiejek. We wszystkich księgarniach. 15734

Krawcowa udziela lekcyj kroju kurs w 14 godzinach. Bardzo tanio kraje formy. Może robić po domach. Ulica Wielka № 5, mieszkania 16, w podwórzu. 15728

Ważne dla literatów! Pomysł do bardzo efektownego romansu, w stylu Jokay'a, do odstąpienia. Adresować: A. Z. P. 25. Poste-restant . Dyskrecja zapewniona. 15736

Plisowanie falban maszynowych, przyjmuje magazyn ubiorów damskich Marji Fijałkowskiej, Elektoralna № 28. 15732

Mamka młoda, wiejska, z obfitym pokarmem, bez długu. Ulica Nowolipki 32 lit. a. Banaszkiewicz. 15743

Mamka ze wsi, ze świeżym pokarmem, poszukuje miejsca. Ulica Długa w hotelu niemieckim, u stróża. 15723

Mamka młoda, ze wsi przybyła, jest u akuszerki. Szeroka Freta № 9. 15788

Mamka ze świeżym pokarmem. Ulica Browarna № 17, mieszk. 14. 15755

Nagrody rs. 5. W piątek wieczorem zaginął duży pies kasztanowaty, z naszyjnikiem. Wabi się Herkules, a ktoby takowego znalazł proszę odprowadzić do hotelu Niemieckiego pod № 44. 15771

5 rs. nagrody. Zginął piesek rasy mięszanej, pstry, szerści grubej na grzbiecie i białej na piersiach, z obrożą czerwoną skórzaną i numerem 5,658. Nagrodę powyższą otrzyma, kto go odprowadzi do domu na ulicę Sienną pod № 3 na 1-e piętro. 15765

Dnia 13 b. m. o godzinie 9—10 wieczorem, wychodząc z kantoru p. Bregmana, Królewska dom Rajchmana, zgubiłem paczkę, w której było 250 rubli: 4 po 25 rubli białych, sześć 10-rublowych, 8 5-rublowych i 50 rubli, 15 3-rublowych, reszta pojedyńczemi i ¼ część losu № 13260. Uczciwy znalazca raczy odnieść na ulicę Twardą № 2, za nagrodą 60 rs.

W sobotę w przejeździe przez Marszałkowską, zgubiono szapoklak w pudełku. Znalazca zechce odnieść na ulicę Marszałkowską № 37, mieszkania 3, gdzie otrzym odpowiednie wynagrodzenie. 15754

Zguba. 12-go Października w niedzielę w ogrodzie Krasińskim, przy puszczaniu balonu pomiędzy godziną 3 a 4, zgubioną została portmona z płótna, z kwotą rs. 150 w gotowiźnie, oraz różnemi wekslami i ¼ część losu № 464, (zastrzeżenie których już zrobiono) oraz fotografią pamiątkową i z innemi korespondencyjnemi papierami. Znalazcę upraszam o oddanie rządcy domu № 32 na ul. Pańską, za nagrodą rs. 50. 15746

W drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny nr. 473c (nowy 5). Дозволено Цензурою—Варшава 2 (14) Октября 1884 г
Redaktor Wacław Szymanowski.—Sekretarz Redakcji Tadeusz Czapelski.—Wydawca Gustaw Gebethner.